Piątek, 5 lipca 1935 - Nr. 153 - Cena 15 gr
(Pismo wychodzi w dniu datowania)

Dzień Pomorski

12 stron
Rok VII

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ BYDGOSKI - DZIEŃ GRUDZIĄDZKI - GAZETA GDAŃSKA - GAZETA MORSKA
DZIEŃ TCZEWSKI - DZIEŃ KUJAWSKI - GAZETA MOGILEŃSKA - DZIEŃ CIECHOCINSKI

Redakcja i Administracja: Toruń, ul. Bydgoska 56. — Telefony redakcyjne: 10-91 ogólny (czynny w dzień i w nocy), 10-92 sekretarz redakcji 10-93 redaktor naczelny. Telefony administracyjne: 10-94 biuro administracji, 10-95 kierownik administracji, 17-48 filja miejska administracji, Filja administracji: Królowej Jadwigi nr. 12/14, wejście od ul. Małe Garbary nr. 2. — Konto czekowe P. K. O. 160-315.

Kto błądzi?

(Ł.) Cała prawie opozycja nie chce zrozumieć nowego stanu rzeczy, wytworzonego uchwaloną przez Sejm i Senat Konstytucją. Nie może więc strawić nowych ordynacyj wyborczych do ciał ustawodawczych.

Koroną nielogiczności i niedorzeczności, wyrosłych na gruncie papierowej walki o mandaty poselskie, jest twierdzenie jednego z pomorskich pism opozycyjnych, że aczkolwiek **nie można dopuścić do powrotu smutnej pamięci okresu sejmowładztwa,** to jednak sanacja, realizując bezwzględnie swoje tezy, popełnia straszny błąd, który może stać się źródłem nowych niebezpiecznych powikłań i walk.

Zacietrzewiony mędrzec partyjny widocznie sam nie wie, czego chce. Bo jeżeli jest dobrym patrjotą, to powinien podać **receptę** na uzdrowienie zapaskudzonego życia parlamentarnego w Polsce, podczas gdy on powtarza aż do znudzenia wszystkie stare frazesy i komunały, które bezustannie czytamy w prasie opozycyjnej, a które bynajmniej nie rozwiązują trudnego i zawiłego problematu wyborczego.

Kto uznaje zgubne dla Państwa skutki minionego okresu sejmowładztwa, ten powinien też zdobyć się na odwagę i przyklasnąć nowej ordynacji wyborczej, która wyklucza powrót sejmowładztwa. Albo jedno, albo drugie. Pośredniej drogi tutaj niema.

Powoływanie się na wolę i rzekomy sprzeciw społeczeństwa ośmiesza tylko głoszących tego rodzaju argumenty. **Gdzież jest ten sprzeciw społeczeństwa, które rzekomo występuje przeciw nowemu porządkowi rzeczy?** To tylko kilku zacietrzewionych partyjników powołuje się stale na społeczeństwo, chociaż nikt ich do tego nie upoważnił i własne uroszczenia czy żale gwałtem chciałoby przelać na to społeczeństwo.

Czasy demagogji i warcholstwa minęły bezpowrotnie. **Rząd Rzeczypospolitej nie cofnie się z drogi, jaką wskazał mu Wódz Narodu, nie będzie też szukał kompromisu z tymi, którzy w obawie o utratę mandatów poselskich i wszelkich wpływów w społeczeństwie nabrali odrazu wielkich sił żywotnych i chcieliby nawet w „pokoju Bożym" współpracować dla Państwa, chociaż niedawno jeszcze głosili, że pomiędzy sanacją a opozycją istnieje przepaść bezdenna, której nikt zasypać nie jest w stanie.**

Toteż zupełnie słusznie powiedział poseł Car, że chęć współpracy opozycji uważa za spóźnioną. Nie jest to żadne zaigrawanie się z opozycji, lecz proste stwierdzenie faktu. Posłowie opozycyjni zbojkotowali kilkuletnią pracę Komisji Konstytucyjnej, a teraz, gdy widzą, że grunt usuwa im się z pod nóg, podnieśli alarm krzycząc w niebogłosy że im się krzywda dzieje, za to łatwym sposobem owoc żmudnej i mozolnej pracy chcieliby zagarnąć dla siebie.

Opowiastki o niepokojach, demonstracjach, strajkach, bojkocie wyborów itd. nikogo nie przerażają. Znana to taktyka i znane życzenie różnego rodzaju warchołów i zapaleńców opozycyjnych, które nigdy spełnione nie będzie. **A na wichrzycieli i podżegaczy znajdzie się sposób i rada.**

(Ciąg dalszy ze strony 2-giej)

„Na drodze wzajemnego poznania i porozumienia"

Drugi dzień pobytu ministra Becka w Berlinie

Śniadanie w ambasadzie

Berlin, 4. 7. (PAT). Dziś o godz. 13,30 ambasador Rzplitej w Berlinie Lipski wydał **śnadanie na cześć kanclerza Hitlera.** W śniadaniu tem wzięli udział ze strony Niemiec minister spraw zagr. Rzeszy **von Neurath,** premjer pruski **Goering,** min. wojny **Blomberg** oraz ministrowie Rzeszy Goebbels i Darre.

Pozatem ze strony Niemiec wzięli udział w śniadaniu ambasador **von Ribbentrop,** ambasador niemiecki w Warszawie p. **Moltke** oraz podsekretarz stanu **Meisner, Lammers i von Buehlow.**

Przed gmachem ambasady zebrały się już na pewien czas przed zapowiedzianem przybyciem kanclerza tłumy publiczności, które owacyjnie witały kolejno przyjeżdżających członków gabinetu Rzeszy, witając specjalnie gorąco kanclerza, ministra Goeringa i Goebbelsa.

Konferencja prasowa

Berlin, 4. 7. (Pat). Dziś o godz. 16,30 w salonach ambasady Rzplitej w Berlinie odbyła się konferencja prasowa dla dziennikarzy niemieckich i korespondentów zagranicznych.

Przybyło zgórą 100 przedstawicieli prasy, do których p. min. Beck wygłosił następujące przmówienie:

„Sprawia mi szczególną radość, że mogę z okazji mego pobytu w Berlinie przyjąć przedstawicieli prasy niemieckiej. Zdajemy sobie wszyscy w całej pełni sprawę, że bez opartego na pełnem zrozumieniu współdziałania na polu kształtowania opinji publicznej trudno byłoby osiągnąć te nawskroś pozytywne wyniki, jakie w ciągu ostatnich 2 lat zostały osiągnięte między Polską a Niemcami. W tym celu, zawarliśmy w swoim czasie specjalne porozumienie między naszemi dwoma krajami.

„Z zadowoleniem stwierdzić mogę, że od chwili podpisania niemiecko - polskiej deklaracji z dn. 26 stycznia 1934 r. posunęliśmy się znacznie naprzód na drodze wzajemnego poznania i zrozumienia. Ja sam przywiązuję wielkie znaczenie do wzajemnego osobistego kontaktu między przedstawicielami prasy naszych krajów. Będąc przekonany o konieczności pracy, która ma być jeszcze dokonana w tej dziedzinie, dziękuję panom za to, co już dotychczas zostało zrobione. Sprawiło mi szczególną radość, że mogłem skorzystać z zaproszenia, jakie już dawniej zostało przez rząd Rzeszy przesłane. Niestety, wcześniejszy termin mojej podróży został odłożony wskutek żałoby narodowej w Polsce. Polskę głęboko wzruszyło niezwykle serdeczne współczucie, jakie okazali nam w tych ciężkich dniach kanclerz Rzeszy Hitler a wespół z nim cały naród niemiecki. Miałem wczoraj możność przekazać osobiście kanclerzowi Rzeszy Hitlerowi podziękowanie za to w imieniu p. Prezydenta Rzplitej.

„Wczorajsza dłuższa i wyczerpująca wymiana zdań z p. kanclerzem Rzeszy Hitlerem objęła zarówno stosunki polsko - niemieckie, jak również ogólnopolityczne sprawy, interesujące oba narody. Rozmowa ta, którą uzupełniłem również z miarodajnymi ministrami Rzeszy będzie napewno pozytywnym przyczynkiem na drodze, na którą oba rządy weszły, podpisując deklarację dn. 26 stycznia 1934 r. Przegląd naszych wzajemnych stosunków od chwili podpisania tej deklaracji wykazuje, że następstwa tego porozumienia nie tylko przyczyniły się do pozytywnego ułożenia naszych stosunków, ale ponadto stanowią również bardzo istotny czynnik utrzymania i utrwalenia pokoju w ogólności. W tym względzie można przypuszczać, że nawet ci, którzy ustosunkowali się krytycznie wobec naszych porozumień na podstawie ogólnego rozwoju powinni byli nabrać przekonania, że stan rzeczy stworzony deklaracją z dn. 26 stycznia 1934 r. musi być oceniany jako doniosły składnik ogólnego dzieła pokoju w Europie i jako taki przyjęty być musi nie krytycznie, lecz raczej z wdzięcznością.

„Proszę panów o zakomunikowanie niemieckiej opinji publicznej jak miłe wrażenie sprawiło mi i mojej małżonce serdeczne przyjęcie, jakiego doznaliśmy w Berlinie. Nie potrzebuję podkreślać, jak wielce byłem zadowolony, mogąc spotkać się w Berlinie z moim kolegą baronem von Neurathem, jak również z premjerem Goeringiem i ministrem Rzeszy Goebbelsem, którzy w Polsce nie są nieznani. Wkońcu dziękuję panom, żeście tak licznie skorzystali z mojego zaproszenia i życzę im skutecznej pracy w duchu dalszego zbliżenia między obu naszemi narodami.



Min. Beck wita się z dowódcą kompanji honorowej.

Po gościnie u Goeringa — wyjazd do Bawarji

Berlin, 4. 7. (PAT). Po śniadaniu w ambasadzie p. min. Beck w towarzystwie małżonki i ambasadora Lipskiego oraz towarzyszących mu osób, udał się **do puszczy Schorfheide.** Puszcza ta znajduje się w odległości 60 km. od Berlina. Premjer Goering posiada tam swoją willę. Jako gospodarz premjer Goering podejmował gości polskich. Zwiedzili oni w jego towarzystwie zwierzyniec państwowy.

Po kolacji w Karinhall u premjera Goeringa, w której wzięli również udział minister stanu Kerrl, ambasador Ribbentrop oraz ambasador niemiecki w Warszawie von Moltke, goście polscy udali się z powrotem do Berlina.

O godz. 22,40 p. minister Beck z rodziną wyjechał **do miejscowości leczniczej Reichenhall w Bawarji południowej.** Na dworcu żegnali p. ministra Becka minister spraw zagr. von Neurath, w zastępstwie kanclerza zjawił się sekretarz stanu Meisner, z ramienia urzędu spraw zagr. przybyli również dla pożegnania p. ministra sekretarz stanu Bülow, dyrektor protokółu dypl. Bassewitz, dyrektor departamentu wschodniego Meyer, radca von Lieres oraz szereg przedstawicieli prasy zagranicznej i niemieckiej.

Oficjalny komunikat

Berlin, 4. 7. (PAT). Po 2-dniowej wizycie ministra spraw zagr. Becka w Berlinie ogłoszony został dziś w godzinach wieczornych urzędowy komunikat następującej treści:

„Dwudniowy pobyt polskiego ministra spraw zagranicznych w Berlinie dał sposobność do wyczerpujących rozmów kanclerza Rzeszy Hitlera i rządu Rzeszy z ministrem Beckiem. W rozmowach tych, prowadzonych w szczerej atmosferze omówiono zagadnienia specjalnie obchodzące Polskę i Niemcy a również także zagadnienia ogólnej polityki europejskiej. Rozmowy wykazały znaczne uzgodnienie poglądów. Z zadowoleniem można było stwierdzić, że deklaracja polsko - niemiecka z dnia 26 stycznia 1934 r. **wykazała pod każdym względem swoją pełną wartość** a mianowicie nie tylko w stosunkach wzajemnych między obu państwami ale także jako element konstrukcyjny dla zabezpieczenia pokoju w Europie. Minister Beck podkreślił w związku z tem, że deklaracja, dotycząca Polski złożona przez kanclerza Hitlera w jego mowie z dnia 21 maja, a zwłaszcza życzenia kanclerza co do trwałości układu polsko - niemieckiego znaleść musiała oddźwięk w Polsce i że ze strony polskiej istnieje również szczere życzenie coraz to większego pogłębienia dobrosąsiedzkich stosunków z Niemcami. Oba rządy biorąc za podstawę sąsiedzkie porozumienie obu narodów, pozostaną także w przyszłości w ścisłym kontakcie i poświęcą wszystkie **swoje siły dla dzieła pokoju w Europie".**

(Ciąg dalszy ze str. 1).

Widocznie należy to do zwyczajów „arcychrześcijańskich“, że pisze się o konieczności współpracy i pokoju Bożym, a kilka wierszy dalej grozi się strajkami, demonstracjami, bojkotem wyborów itd. My **takiej** moralności „chrześcijańskiej“ nie uznajemy i za **taką** współpracę serdecznie dziękujemy.

Sytuacja Polski wymaga pracy pozytywnej, pełnej poświęceń i ofiar. Kto pragnie zysków, a nie chce okazać gotowości do ofiar, ten niechaj trwa lepiej w swym ulubionym opozycjoniźmie, który prędzej czy później sam w nicość się rozpłynie.

Proroctwa o wewnętrznych wstrząsach i walkach mogą głosić jedynie ci, którzy przy wielkim kuflu piwa robią swą wielką politykę partyjną. Właśnie tego rodzaju „proroctwa“, wyrosłe na podłożu zacietrzewienia partyjnego, są najlepszym dowodem, że **Rząd Rzeczypospolitej w imię dobra i całości Państwa musi silną dłonią prowadzić ster nawy państwowej.**

Coroczny raid narciarski Wilno—Żułów—Wilno
dla uczczenia pamięci Marszałka

Warszawa, 4. 7. (Pat). Na pierwszem posiedzeniu rady narciarskiej Polskiego Związku Narciarskiego postanowiono organizować corocznie dla uczczenia pamięci wielkiego protektora sportu Marszałka Piłsudskiego wielkiego raidu narciarskiego na trasie Wilno — Żułów — Wilno. Organizacją raidu zajmować się będzie komisja narciarska pod przewodnictwem pułk. Bazikowskiego.

Powrót ks. Prymasa Hlonda

Poznań, 4. 7. (Pat). Dziś w południe przyjechał do Poznania z Kongresu Eucharystycznego w Jugosławji ks. kardynał prymas Hlond. Razem z ks. Prymasem przybyli do Poznania rektor uniwersytetu słowiańskiego w Rzymie ks. prałat Maziarec oraz msgr. Calvi di Viniale i msgr. Caprofieli.

Wypadek samochowy
posła Rzplitej w Wiedniu Gawrońskiego

Wiedeń, 4. 7. (PAT). Poseł Rzplitej w Wiedniu p. Jan Gawroński uległ wypadkowi samochodowemu. W samochodzie prowadzonym osobiście przez posła Gawrońskiego znajdowała się również jego małżonka oraz doradca finansowy Ligi Narodów przy Banku Austrjackim Rost van Toenningen.

Na jednym z zakrętów szosy, prowadzącej z Grinzing do Kobenzl, samochód zarzucił, wpadając na stos kamieni. Państwo Gawrońscy, którzy odnieśli lekkie poranienia głowy i twarzy odłamkami szkła, udali się do pobliskiego sanatorjum, gdzie nałożono im opatrunki, poczem powrócili do domu. Radca van Toenningen wyszedł z wypadku bez szwanku, samochód zaś został poważnie uszkodozony.

Kopalnia „Prezydent Reden“ płonie

Sosowiec, 4. 7. (PAT). Wczoraj w kopalni „Prezydent Reden“ w Dąbrowie Górniczej wybuchł groźny pożar. Do tej chwili mimo energicznej akcji ratunkowej ognia nie zdołano ugasić. Straty materjalne, spowodowane przez pożar są bardzo duże. Kopalnia zatrudniała 700 robotników, którzy są dziś bez pracy. W Urzędzie Górniczym w Dąbrowie Górniczej odbyła się konferencja wybitnych znawców sposobu gaszenia pożarów w kopalniach, na której omówiono sposoby, które należy zastosować przy gaszeniu pożaru. W tej chwili trudno określić, kiedy pożar będzie zlikwidowany. Prawdopodobnie kopalnia będzie nieczynna przez miesiąc.

Fabryka żarówek „Helios“ w ogniu

Katowice, 4. 7. (PAT). Ubiegłej nocy wybuchł pożar w fabryce żarówek „Helios“ w Katowicach. Ogień przerzucił się na sąsiednie budynki. Pożar powstał wskutek pęknięcia butli, napełnionej spirytusem metylowym. Szkody, według prowizorycznych obliczeń wynoszą około 350.000 zł. W czasie pożaru ranna została jedna osoba odłamkami szkła.

Senat przyjął ustawy wyborcze
Uchwalenie ordynacyj wyborczych i ustawy o wyborze Prezydenta

Warszawa, 4. 7. (PAT). Dziś przedpołudniem odbyło się plenarne posiedzenie Senatu, poświęcone załatwieniu wniosków BBWR, uchwalonych ostatnio przez komisję konstytucyjną Senatu, a dotyczących **projektu ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu, oraz projektu ustawy o wyborze Prezydenta.**

Na ławach rządowych zasiedli członkowie gabinetu z premjerem **Sławkiem,** prezes Najw. Izby Kontroli **dr. Jakób Krzemieński,** podsekretarze stanu oraz szereg posłów z wicemarszałkiem **Carem** na czele.

Na wstępie posiedzenia marszałek **Raczkiewicz** wygłosił przemówienie, poświęcone pamięci zmarłego w Paryżu senatora dr. **Bolesława Motza.** W przemówieniu swojem marszałek podniósł zasługi zmarłego w pracy niepodległościowej i naukowej. Senat uczcił przez powstanie pamięć zmarłego.

Skolei Izba przystąpiła do debaty nad **projektem ustawy o ordynacji wyborczej do Sejmu.**

Sprawozdawca sen. **Loewenherz** w obszernym referacie scharakteryzował zasady projektu oraz podkreślił, że **ordynacja wyborcza zapewnia równość, powszechność, bezpośredniość i tajność prawa głosowania.**

Zdaniem sen. Loewenherza **Polska nie poszła za wzorem tych państw, które zastosowały u siebie system totalny, monopartyjny.** Nowa polska Konstytucja uważa **twórczość jednostki za dźwignię życia zbiorowego.** Koncepcji tej odpowiada projekt ordynacji wyborczej do Sejmu.

Mówca przypomina, że odzywały się głosy, iż BBWR ordynację taką zgłosił ze względów egoistycznych. Zarzut ten jest zupełnie bezpodstawny, bowiem **Blok, chcąc utrzymać swoje dotychczasowe mandaty i uzyskać nowe, nie oświadczyłby się przecież za takiem znacznem zmniejszeniem liczby posłów.**

Niektórzy uważają, że w Polsce rząd jest niedobry, sądy złe, samorząd do niczego, wyborcy analfabetami. Słowem, że do wszystkiego co się w Izbie robi społeczeństwo polskie odnosi się negatywnie. My jesteśmy innego zdania — oświadczył referent. **Przyszłość pokaże, jakie są wady lub usterki i trzeba będzie je w przyszłości naprawić.** Ordynacja nowa musi przejść próbę życia i próbie tej się ostoi. Dlatego też z czystem sumieniem referent podtrzymuje swój wniosek o uchwalenie projektu o ordynacji wyborczej do Sejmu w tej formie, w jakiej ona została przez Sejm przyjęta.

Po przemówieniu referenta rozwinęła się dyskusja, w której zabierał głos przedstawiciel Klubu Narodowego **sen. Głąbiński,** który występował przeciw projektowi, twierdząc, że nowy Sejm uzależniony będzie od rządu, a nowa ordynacja wyborcza przyczyni się do rozpolitykowania wszystkich ciał delegujących swoich przedstawicieli do zgromadzeń okręgowych oraz wpłynie na spotęgowanie się biurokracji.

Następnie przemawiało jeszcze **kilku** mówców, poczem marszałek ogłosił przerwę w obradach.

Po przerwie obiadowej w dalszym ciągu obrad na plenum Senatu **senator Michejda** ostro zaatakował projekt ordynacji wyborczej do Sejmu. Za użycie niedopuszczalnych wyrazów senator Michejda przywołany został do porządku przez marszałka Raczkiewicza.

Sen. **Utta** imieniem Klubu Niemieckiego oświadczył, że klub ten głosować będzie przeciwko ustawie.

Po krótkich wywodach sen. **Wasiutyńskiego** (Kl. Nar.) zabrał głos sen. Ehrenkreuz (BBWR), który odpowiadając na zarzuty opozycji, zaznaczył m. in., że **ordynacja może nie jest idealna ale w naszych warunkach chroni nas przed powrotem do takiego stanu, jaki znamy z przed r. 1926; że nie może ona dać odrazu szczęśliwości, to rozumie każdy chłop i robotnik.** W dzisiejszych warunkach trudno, aby było inaczej. **Czas jednak, aby i przywódcy partyjni to zrozumieli, że droga do przetworzenia dzisiejszej naszej rzeczywistości prowadzi tylko przez wytężoną i rzetelną pracę.**

Po przemówieniu sen. **Makucha** (Kl. Ukr.) i sen. **Boguszewskiego,** oraz po końcowych wywodach referenta przystąpiono do głosowania. W imiennem głosowaniu upadł wniosek sen. **Kłuszyńskiej** (PPS) o odrzucenie ustawy. Za wnioskiem głosowało 25 senatorów, przeciwko 62.

Po odrzuceniu poprawek, zgłoszonych przez kluby opozycyjne w imiennem głosowaniu głosowano nad całością ustawy. **ZA PROJEKTEM USTAWY GŁOSOWAŁO 64 SENATORÓW, PRZECIWKO 24.** Dwie kartki oddano białe.

W ten sposób **Senat przyjął bez zmian projekt ordynacji wyborczej do Sejmu.**

Następnie sen. Roman (BBWR) referował projekt ustawy wyborczej do Senatu, obszernie omawiając poszczególne jego rozdziały. Po referacie wywiązała się dyskusja.

W dalszym ciągu obrad na plenum Senatu po referencie sen. Romanie przemawiało kilku mówców opozycyjnych, którzy występowali przeciwko ustawie i zgłaszali poprawki. Na wywody mówców opozycyjnych odpowiadał sen. Kamieniecki i referent. Po dyskusji w głosowaniu odrzucono wszystkie poprawki mniejszości. **Projekt ustawy o ordynacji wyborczej do Senatu** uchwalono bez zmian.

Skolei Izba przystąpiła do obrad **nad** ostatnim punktem porządku dziennego, **mia**nowicie **nad projektem ustawy o wyborze Prezydenta Rzplitej.** Projekt ustawy referował senator **Dąmbski.** Wobec tego, że do głosu nikt się nie zapisał, przystąpiono odrazu do głosowania, przyczem **ustawa została przyjęta bez zmian w brzmieniu, uchwalonem przez komisję.**

Zamykając posiedzenie, marszałek **Raczkiewicz** zaznaczył, że w ten sposób zakreślony rozporządzeniem p. Prezydenta Rzplitej zakres prac Senatu w bieżącej **sesji nad**zwyczajnej **został wyczerpany.**

W Ameryce Południowej wreszcie zapanował spokój
Ustalenie linji demarkacyjnej — Demobilizacja armij

Assuncion, 4. 7. (Pat). Według wiadomości, pochodzących z kół urzędowych linja demarkacyjna na terenie dawnych walk w Gran Chaco została ostatecznie ustalona. Demobilizacja obu armij już się rozpoczęła.

Zniesienie ustaw antyhabsburskich w Austrji
Czyżby wstęp do przywrócenia monarchji?

Wiedeń, 4. 7. (Pat). Ogłoszony po wczorajszem posiedzeniu Rady Ministrów komunikat urzędowy donosi:

Rada Ministrów uchwaliła projekt ustawy o zmianie ustawy wyjątkowej z dnia 3 kwietnia 1919 i 30 października 1919 r., wymierzonej przeciw dynastji Habsbursko-Lotaryńskiej. Projekt będzie wniesiony do izb. Projekt przewiduje zniesienie ani rzeczowo, ani prawnie nieuzasadnionych ograniczeń, o ile jest to zgodne z interesami państwa. Projekt przewiduje zniesienie banicji i upoważnia rząd do przywrócenia na pewnych warunkach prywatnej własności członków b. dynastji panującej. Nie obejmuje to jednak wszystkich przedmiotów o wartości arystycznej, archeologicznej, naukowej lub historycznej, które stanowią część zbiorów muzeum historji sztuki, bibljoteki narodowej itp. Rada Ministrów wyraża pogląd, że projektowana zmiana odpowiada zdrowemu poczuciu prawa i częściowo naprawia niewątpliwie wyrządzone krzywdy, a jednocześnie chroni interesy państwa i narodu.

Dalsze aresztowania w Gdańsku
Partje opozycyjne wniosły protest do Wys. Komisarza Ligi Narodów

(o) Policja gdańska aresztowała wczoraj dwie osoby: radcę sądu apelacyjnego Abromeita oraz starszego wachmistrza policji Felske. Pozatem osadzony został w areszcie nauczyciel Neumann, który na zebraniu urzędników najostrzej występował przeciw zarządzeniom oszczędnościowym Senatu.

W związku z onegdajszemi i wczorajszemi aresztowaniami jedna z izb karnych gdańskiego sądu apelacyjnego nie mogła wczoraj urzędować, ponieważ aresztowany został jej przewodniczący i sędzia asystujący.

Partje opozycyjne wniosły przeciw aresztowaniom protest na ręce Wysokiego Komisarza Ligi Narodów, twierdząc, że aresztowania te są sprzeczne z postanowieniami konstytucji Wolnego Miasta.

8 miljonów złotych przemysłu polskiego
zamrożonych w Gdańsku

(o) **Warszawa, 4. 7.** (Tel. wł.). **Przemysł polski, zjednoczony w organizacji „Lewjatana“, ocenia należności swoje, zamrożone w Gdańsku na 8 miljonów złotych. Wysokość tej sumy została ustalona w drodze telefonicznej ankiety. Ogólna suma należności polskich, zamrożonych w Gdańsku, jest oczywiście znacznie wyższa, tworzą ją bowiem wierzytelności rolnictwa, handlu oraz gałęzi przemysłowych, niezrzeszonych w organizacji „Lewjatana“.**

Zarządzenie walutowe Rzeszy
uniemożliwia Niemcom podróże do Gdańska

(o) **Berlin, 4. 7.** (Tel. wł.).**Centrala dewiz Rzeszy Niemieckiej zamyka z dniem 10 bm. wystawianie czeków podróżniczych dla obywateli niemieckich, udających się do Gdańska. Tem samem podróże obywateli niemieckich do Gdańska staną się niemożliwe. Jak słychać, do Berlina przybyć ma delegacja Gdańska, która zabiegać będzie o uchylenie tego zarządzenia.**

Stocznia Klawittera ma ulec likwidacji

Wobec odmowy subwencji ze strony senatu stoczni gdańskiej Klawittera, stocznia znalazła się w poważnych trudnościach finansowych i ma ulec likwidacji.

40 miljonów zł dla rolnictwa
Uruchomienie rejestrowego kredytu zastawowego

(o) **Warszawa, 4. 7.** (Tel. wł.). Celem przyjścia z pomocą rolnictwu drogą kredytowania tegorocznych zbiorów jeszcze przed żniwami uruchomiono rejestrowy kredyt zastawowy na sezon 1935-36. Suma globalna tych kredytów wynosi 40 miljonów złotych. Kredyty będzie można otrzymywać pod zastaw żyta, pszenicy, jęczmienia i owsa w wysokości 60 proc. zboża w snopie (niemłóconego) lub też 70 proc. wartości zboża w ziarnie. W zeszłym roku normy te wynosiły 50 i 60 procent. Poza tem będą udzielane kredyty pod zastaw rzepaku, siemienia lnianego i konopnego do 50 wartości, jak również pod zastaw grochu, łubinu, fasoli i gryki do wysokości 30 proc. Oprocentowanie tych kredytów wynosić będzie 3 proc.

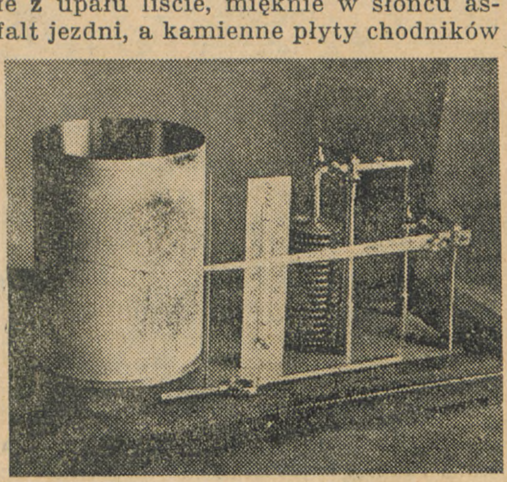
Jak się mierzy i bada „pogodę“?

Wizyta w warszawskim PIM'ie

(Korespondencja własna)

Warszawa, w lipcu 1935.

Smukły, srebrzysty słupek rtęci pnie się po ściankach rurki termometru coraz wyżej i wyżej, przeskakuje po parę stopni naraz, jakgdyby chciał uciec jaknajprędzej ze swego szklanego więzienia. 20... 30... 35 stopni w cieniu! Uff, gorąco... Pocą się ludziska, więdną pożółkłe z upału liście, mięknie w słońcu asfalt jezdni, a kamienne płyty chodników



Samopiszący precyzyjny termometr.

aż parzą w stopy przez skórę podeszew... Upał podzwrotnikowy, zda się, rozgrzewa ziemię do białego żaru — kiedyż się to skończy?

Raz po raz zadajemy sobie takie pytanie — i oto wzrok nasz pada na tarczę barometru: widzimy, jak jego czarna strzałka w nerwowych podskokach leci wdół: będzie burza... Tymczasem — czeka nas inna jeszcze niespodzianka. Nagle się ochładza, spada rtęć w termometrze, zrywa się porywisty, silny wiatr, robi się dżdżysto i tak chłodno, że czemprędzej wracamy do dawno wzgardzonych cieplejszych okryć. No — i złorzeczymy, na czem świat stoi, kapryśnej i nieodgadnionej aurze. Bo i jakże: takie raptowne, szaleńcze skoki — bez jakiejkolwiek racji, wbrew wszelkiej logice?

Otóż nieprawda. Powód tych zmian istnieje, pewny, murowany, tylko że nie możemy go odnaleźć, bo skrył się gdzieś tam, daleko i wysoko, w niezmierzonych przestrzeniach atmosfery. Bo o pogodzie decyduje cała masa warunków i okoliczności nietylko na naszym, ograniczonym skrawku ziemi, ale również na dalekich, o setki i więcej kilometrów, od nas położonych obszarach.

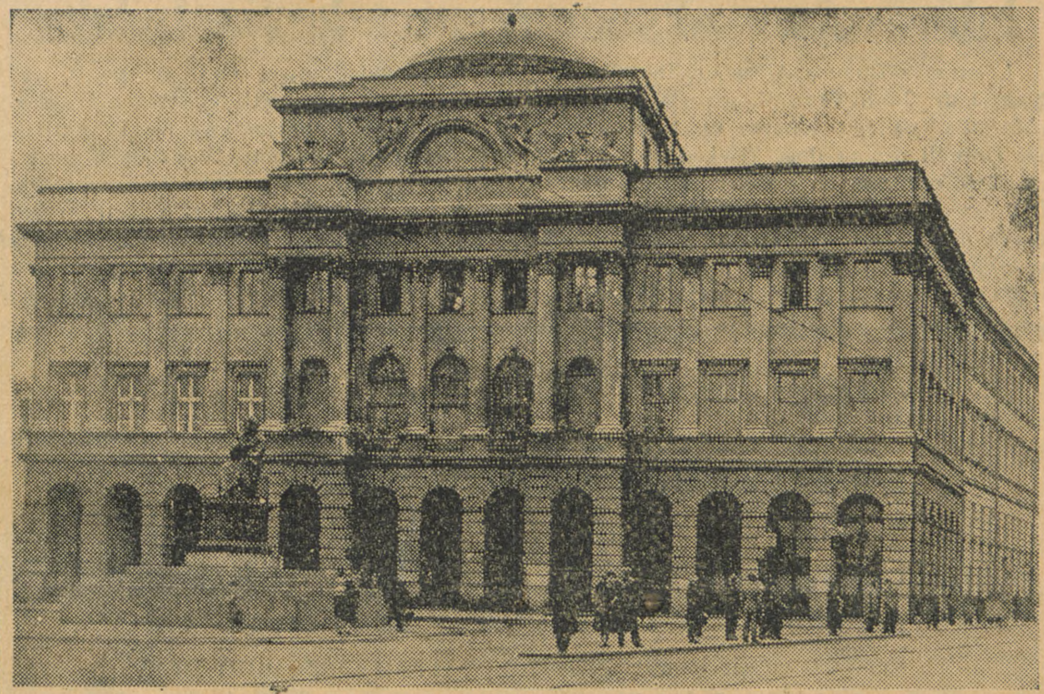
Te właśnie wszystkie przyczyny różnych stanów pogody bada cały wielki sztab **meteorologów.** Spotkać ich możemy wszędzie. Na spowitych w chmury szczytach górskich i w głębokich dolinach, wśród zgiełku i ruchu wielkich miast i w ciszy leśnych ustroni, na piaszczystych wydmach pustyń i na mglistych wybrzeżach mórz, dzień i noc pełnią swą służbę czujne posterunki meteorologiczne, obserwują, mierzą i notują.

Badają wszystko, co tylko mieć może wpływ na kształtowanie się pogody. A więc zarówno obecny stan pogody jak jej poprzedni przebieg, zarówno temperatury, jak ciśnienie, tendencje barometryczne, wysokość opadów atmosferycznych, kierunek i siłę wiatru, stan zachmurzenia i jego rodzaj (a pamiętajmy, że meteorologja rozróżnia ich aż kilkadziesiąt!) etc. etc. Trzeba nielada doświadczenia, kwalifikacyj i wprawy, aby się w tem wszystkiem nie zagubić.

Oczywiście, do badania takiej masy i tak różnorodnych czynników potrzeba licznych, nader zróżniczkowanych i nadzwyczaj czułych przyrządów. Toteż stacja meteorologiczna musi być zaopatrzona w niebylejaki arsenał badawczy. Mamy więc tam ogromnie czułe barometry, oraz termometry — zaopatrzone w „samopisy“, które kreślą na obracającym się automatycznie walcu, krzywe ciśnienia, lub temperatury; na ich szerokiej taśmie papierowej, odczytać możemy odpowiednie dane atmosferyczne w poszczególnych dniach i godzinach. Mamy dalej na stacji „pluwiografy“, czyli przyrządy do zbierania, mierzenia i notowania przy pomocy samopisów, ilości opadów; w mniej ważnych punktach obserwacyjnych zastępują je zwykłe, proste „deszczomierze“.

Do przeprowadzania pomiarów natężenia promieniowania słonecznego służą „solarymetry“, których działanie oparte jest na zasadzie przetwarzania natężenia promieni słońca na prądy termoelektryczne, mierzone galwanometrem i notowane samopisem. Zaznaczyć się godzi, iż ogólnie dziś używany, przyrząd ten jest wynalazkiem naszego rodaka, b. dyrektora Państwowego Instytutu Meteorologicznego Gorczyńskiego. Czas trwania usłonecznienia notuje t. zw. „heliograf“, którego główną częścią składową jest kula szklana, działająca podobnie, jak soczewka; skupione przez nią promienie wypalają na przesuwającej się automatycznie, światłoczułej taśmie papierowej, odpowiednie znaki. „Hygrometry“ mierzą stopień wilgotności powietrza, „wiatromierze“ — kierunek i siłę wiatru, wreszcie cały szereg innych przyrządów — najrozmaitsze inne czynniki atmosferyczne.

Wyniki tych wszystkich obserwacyj poszczególne stacje meteorologiczne przekazują swym centralom. W samej Polsce są 4 takie stacje, których pracami kieruje Państwowy Instytut Meteorologiczny w Warszawie, czyli poprostu



PAŁAC STASZICA W WARSZAWIE
w którym mieści się Państw. Instytut Meteorologiczny, z pomnikiem genjalnego torunianina Mikołaja Kopernika na pierwszym planie.

— tak popularny wszędzie „Pim“ rezydujący w starym pałacu Staszica, w samem centrum Warszawy. Z centrali obserwacje te rozsyłane są drogą radjotelegraficzną przez stację w Gdyni na wszystkie strony świata. Depesze są szyfrowane według specjalnego „kodu“ meteorologicznego — niesposób bowiem byłoby przetelegrafowywać z zwykłemi depeszami taką masę informacyj. Zarówno zbieranie obserwacyj przez stacje meteorologiczne, jak i ich rozsyłanie odbywa się cztery razy na dobę. Jak wielka i skomplikowana to praca, świadczy choćby tylko fakt, że ta bezustanna, wymienna służba informacyjna obejmuje w samej Europie około pół tysiąca stacyj meteorologicznych!

Aby tak wielki i obejmujący tak olbrzymie przestrzenie aparat badawczy mógł sprawnie funkcjonować, musi istnieć ścisłe międzynarodowe porozumienie pomiędzy instytucjami meteorologicznemi. Porozumienie to pozwala na opracowanie programów jednolitego systemu obserwacyj meteorologicznych we wszystkich krajach, jak również jednolitego sposobu wzajemnego ich przekazywania.

Właśnie wkrótce, bo we wrześniu, odbędzie się w Warszawie międzynarodowy zjadz meteorologiczny, przy udziale delegacyj 74 krajów.

Z tej całej masy wspomnianych już depesz radjowych, jakie otrzymuje cztery razy dziennie Oddział Synoptyczny naszego Pima, odczytuje się szyfry i umieszcza odpowiadające poszczególnym czynnikom symbole na mapie meteorologicznej. Tych symboli jest tyle, że mapa meteorologiczna wygląda, jakby pokryta gęstemi, niezrozumiałemi dla laika hieroglifami. Czego tam niema: i kółeczka — i kropki — i chorągiewki — i cyferki czarne, czerwone — i Bóg wie, co jeszcze. A każdy z tych znaczków ma swe znaczenie, nie można żadnego pomijać!

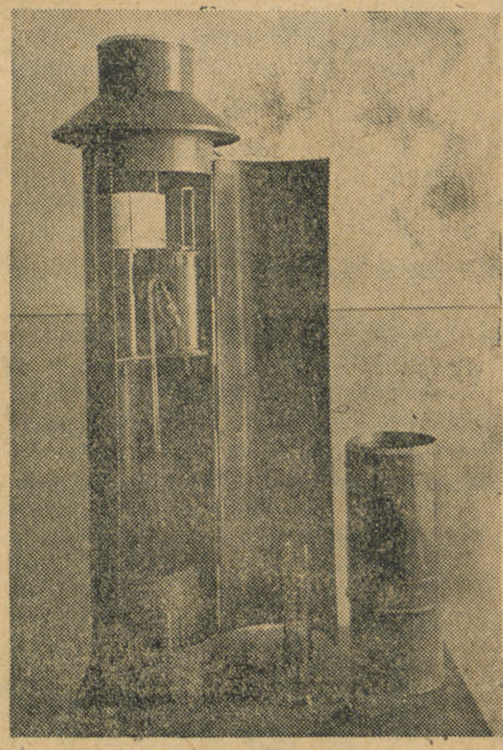
Teraz, kiedy już wszystko to znalazło się na mapie, dyżurny „synoptyk“ łączy linjami poszczególne punkty o jednakowych ciśnieniach: są to t. zw. „izobary“, których wykreślenie daje nam pojęcie o układach ciśnień, o rozmieszczeniu niżów lub wyżów barometrycznych. Skolei rozpatrzeć należy właściwości rozłożonych nad lądami i morzami mas powietrza i granice ich zasięgu, wyznaczając linje „frontów“, wzdłuż których ścierają się masy powietrza i wywołują zmiany atmosferyczne.

Wszystkie te czynności stanowią **analizę** stanu pogody. Gdyśmy już ją przeprowadzili, następuje kolej na **djagnozę,** to znaczy ustalenie czynników, na których podstawie kształtuje się w chwili obecnej pogoda.

Znając te wszystkie czynniki, może już w pewnej mierze meteorolog odpowiedzieć na pytanie, jak po upływie określonego czasu — (np. 36 godzin) zachowają się masy powietrza i jak, w związku z tem, będzie wyglądała sytuacja na frontach ich starcia. A gdy już i to ustalimy, dopiero wówczas możemy wnioskować, jaki będzie przypuszczalnie stan pogody na danym obszarze po upływie owych 36 godzin.

— No dobrze — zapytamy — ale skąd, przy tak wielkim i precyzyjnym aparacie badań meteorologicznych, przy tylu obserwacjach, pomiarach i dociekaniach, biorą się owe zdarzające się nieraz, przykre niespodzianki ze strony „Pima“, które zmuszają nas często do noszenia, wbrew komunikatom meteorologicznym... parasola nawet przy pogodzie?

Otóż nie pokpiwajmy sobie z „Pima“, bo omyłki te nie wynikają z jego winy. Stan pogody bowiem kształtuje się na podstawie czynników atmosferycznych, jakie istnieją nietylko w przyziemnej warstwie atmosfery, ale raczej w górnych jej sferach. Wobec tego i pomiary meteorologiczne powinnyby być prze-



Pluwiograf i deszczomierz służy do mierzenia opadów atmosferycznych.

prowadzane nie w jednej tylko płaszczyźnie, przy samej ziemi — ale w przestrzeni. I dopiero na tej podstawie sporządzona mapa meteorologiczna pozwoliłaby na należytą analizę pogody i kształtujących ją czynników. A przez to uniknęłoby się także i błędów w przepowiedniach.

Cóż, kiedy takie pomiary są zbyt kosztowne i „Pim“ może sobie pozwolić jedynie na ich przeprowadzanie (i to nie stale) jedynie w swem obserwatorjum aerologicznem w Jabłonnie. A to nie wystarcza!

Bądźmy więc wyrozumiali, bo nie tak to jest łatwo, jakby się zdawało, zgłębić tajniki aury i przepowiedzieć pogodę. Niedarmo też o niespodziankach meteorologicznych mówi nawet stare przysłowie o „wielkim deszczu z małej chmury...“

Eld.

Zjazd Rady Naukowej Kasy im. Mianowskiego

W tych dniach odbyło się doroczne posiedzenie Rady Naukowej Kasy im. Mianowskiego.

Obecni byli delegaci Uniwersytetów, Politechnik oraz Akademji i Towarzystw Naukowych z całej Polski.

Rada Naukowa uczciła pamięć Pierwszego Marszałka Polski, któremu przewodniczący, otwierając zgromadzenie, złożył gorący hołd. Uczczono pamięć prof. F. Kucharzewskiego, M. Curie-Skłodowskiej i prof. J. M. Rozwadowskiego.

Rada przyjęła z uznaniem sprawozdanie z działalności Kasy za rok 1934.

Wynika z niego, że Kasa wydała koło 100.000 na wydawnictwa, 20,000 na prace badawcze, 24.000 na stypendja i 63.000 zł na pożyczki, zł. 30.000 na pomoce w naturze.

Przedmiotem narad zebranych były zagadnienia organizacyjno-naukowe, w szczególności przedstawiciele instytucyj w Radzie reprezentowanych informowali o zamierzeniach tam podejmowanych. — Ze wszech stron podnoszono brak środków na poważne prace naukowe. Wyrażano też nadzieję, że Kasa, mająca za sobą wielką tradycję wspierania nauki polskiej, zdobędzie od ogółu pieniądze potrzebne.

W miejsce ustępujących członków Komitetu wybrano pp. profesorów: Fr. Czubalskiego i K. Lutostańskiego (ponownie) oraz pp. I. Matuszewskiego i T. Wojnę.

Osiem państw zgłosiło już swój udział

w tegorocznych zawodach balonowych

W dniu wczorajszym tj. 1 lipca br. o godz. 18 upłynął pierwszy termin zgłoszeń do XXIII Międzynarodowych Zawodów Balonowych o nagrodę im. Gordon-Benett'a, które odbędą się dnia 15 września br., w Warszawie na lotnisku Mokotowskiem.

Lista zgłoszeń przedstawia się jak następuje:

1) **Polska:** „Kościuszko“ pilot: kpt. Hynek Franciszek, pomocnik pilota por. Pomaski Władysław;

2) **Polska:** „Polonja II“ pilot: kpt. Burzyński Zbigniew, pomocnik pilota: por. Ko walski Jerzy;

3) **Polska: „Warszawa II“ pilot: kpt.** Janusz Antoni, pomocnik pilota: por. Wawszczak Ignacy;

4) Szwajcarja: „Zurich III“ pilot: płk. W. Gerber, pomocnik pilota: dr. E. Tilgenkamp;

5) Belgja: „Belgica“ pilot Demuyter;

6) **Belgja: „Bruxelles“** pilot Quersin **Philippe, pomocnik pilota:** Van Schelle Marcial;

7) Niemcy — pilot Goetze Karl jr.;

8) Niemcy: — Stueber Eugen;

9) Niemcy — Bertram Otto lub Prehm Wilhelm;

10) **Francja — Dollfus Charles**

11) **Francja: — Boitard Albert;**

Odbronzowiona starożytność

Wieki starożytne pozostawiły nam nieskalaną spuściznę w postaci sztuk pięknych i literatury. Trudno więc dotrzeć w bohaterach Hellady jakiejś usterki, wady lub śmiesznostki, cechujące ludzi nowszych nam epok. Wszyscy z owych epok to jak nieskazitelne posągi dłuta Fidjasza lub Praksytelesa.

Jednakże głębsze wniknięcie w życie tamtej epoki ukaże nam także ludzi podobnych nam, ludzi obarczonych temi samemi, co i my kłopotami, troskami. Ujrzymy wieczne u ludzi niesnaski i sprzeczki, zawody miłosne i pieniężne kłopoty.

O tem, bardziej prywatnem życiu antycznych — herosów mówią przechowane do dziś dnia korespondencje, wydobyte z wykopalisk.

Część listów znaleziono wśród wykopalisk w Aleksandrji. Jeden z nich, pisany na papirusie, pochodzi z pierwszego stulecia przed Chrystusem. Jest to epistoła żony ubogiego robotnika, pisana niewątpliwie przez publicznego skrybę i zaadresowana do męża, który udał się do Egiptu w poszukiwaniu pracy. Małżonka zapytuje czemu nie powraca do kraju, podczas gdy jego koledzy, którzy wyemigrowali razem z nim, zdołali już przybyć do kraju z zasobami pieniędzy. A w dodatku, co gorsza, zostawił ją bez pieniędzy.

— Jest to tem smutniejsze, — skarży się żona, że jestem w stanie błogosławionym i poprostu nie mam co jeść.

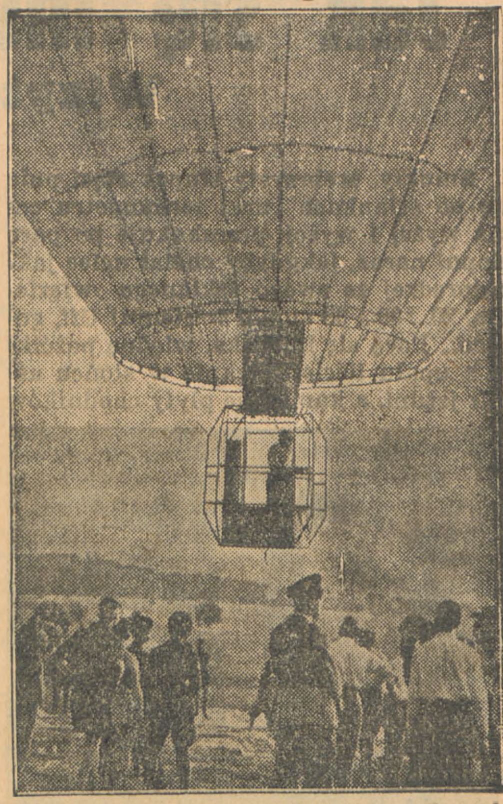
Przez dziwny zbieg okoliczności znaleziono odpowiedź tego małżonka, który pociesza opuszczoną niewiastę i twierdzi, że stanowczo i napewno pała do niej wierną miłością i obiecuje przesłać pieniądze natychmiast, jak tylko pracodawca wypłaci mu jego należność.

Dwa tysiące lat temu małżeństwa przeżywały te same troski i zmartwienia, które trawią większą ilość małżeństw współczesnych. I mężczyźni zawsze znajdowali dość przekonywujące argumenty, aby wytłumaczyć się przed swemi towarzyszkami i robili to w sposób niemniej zręczny, niż ci z dwudziestego stulecia. W jednym z listów pisanych przez pewną Egipcjankę z tej samej mniej więcej epoki, znajdujemy skargę pewnej kobiety, która skierowała list do kancelarji królewskiej, skarżąc się na to, że kąpielowy w kąpielach publicznych, aby zemścić się na niej (niestety nie znamy powodów tej zemsty), oblał gorącą wodą jej piersi i łydki. Biedna Egipcjanka błaga króla o sprawiedliwe ukaranie winowajcy i nie wątpi, że kąpielowy będzie skazany na zapłacenie odszkodowania za koszt kuracji, gdyż lekarze i lekarstwa pochłonęły sporą sumę.

Nie mniej ciekawy jest tekst kontraktu ślubnego, sporządzonego na papirusie w czwartym wieku przed Chrystusem. Posag panny młodej jest opisany bardzo szczegółowo, i składa się przedewszystkiem z najróżniejszych przedmiotów, klejnotów, sprzętów gospodarskich i bielizny. Znajduje się tam również interesujący paragraf. Kontrakt zaznacza bowiem, że „w wypadku, gdyby żona popełniła zbrodnię cudzołóstwa lub inny podobnie haniebny czyn, — utraci cały swój posag na korzyść swego małżonka". „Ale — mówi dalej kontrakt — „jeśli małżonek popełni cudzołóstwo, wypłaci zdradzonej małżonce podwójną sumę posagową".

Wieki nie zmieniły zmartwień i kłopotów ludzkich, nie zniwelowały jej śmiesznostek i codziennych ludzkich pragnień. Czy to będzie starożytność, średniowiecze lub okres współczesny, człowiek był zawsze tylko człowiekiem.

Powrót do montgolfierów



W ub. roku donoszono z Niemiec o udanych lotach balonu, opartych na pierwotnej zasadzie ogrzanego powietrza. Próby te wznowiono obecnie pod Poczdamem, z tą różnicą, że materjałem ogrzewającym balon nie była ropa lecz gaz w stanie płynnym. — Współczesne „montgolfiery" mają tą zaletę, że obchodzą się bez balastu. Wysokość lotu reguluje się przez zmniejszenie lub zwiększenie dopływu ciepłego powietrza.

15-letnia Japonka zawiadowcą stacji

Piętnastoletnia Japonka Inako Suzuki jest córką naczelnika stacji w Scho, na małej stacyjce kolejki między Matzusaka a Inanem. Ojciec był dyrektorem towarzystw kolejowych i powodziło mu się doskonale. W ostatnich czasach jednak został zrujnowany. Wobec tego spadł na stanowisko naczelnika małej stacyjki. Przed kilkoma tygodniami zachorował.

Początkowo córka zastępowała ojca, jak sądziła, na krótki czas. Ponieważ jednak stan chorego pogorszył się, więc zaczęła normalnie pełnić służbę na stacji od piątej rano do dziesiątej wieczorem. W tym czasie przebiega przez stację 24 pociągi.

Mała Japonka przyjmuje i wysyła pociągi sama. Ma zamiar wnieść podanie do japońskich władz kolejowych o powierzenie jej na stałe tego stanowiska. Jest bardzo możliwe, że władze na to się zgodzą.

Interesujący eksperyment z krwią ludzką

Lekarze z Buenos Aires dr. Rodolfo Palazzo i dr. Juan Tenconi, przesłali okrętem „Massilla" na ręce lekarza dr. L. Servantie we Francji pewną ilość krwi, a raczej pewną ilość czerwonych ciałek krwi, upuszczonej pewnej osobie, zamieszkałej w Buenos Aires. Krew ta, przesłana w odpowiednich naczyniach, zachowała się w dobrym stanie i nie uległa najmniejszym zmianom w czasie kilkunastodniowej podróży, po 30 zaś dniach licząc od chwili upuszczenia została wstrzyknięta pacjentowi we Francji z doskonałym rezultatem. W dziejach medycyny jest to pierwszy wypadek, w którym udało się przetransportować krew przez strefy o różnorakiej temperaturze, zachowując ją w dobrym stanie.

Od Administracji

Pragnąc utrzymać stały kontakt ze swymi Czytelnikami, wyjeżdżającymi na wywczasy, Administracja Gazety nie będzie liczyć dodatkowej opłaty za zmianę adresu zarówno przy wyjeździe, jak i po powrocie z wywczasów.

Pożarta przez rekina

Na plaży w Suszak, na granicy włosko-jugosłowiańskiej, kąpiący się zauważyli w poniedziałek po południu ku swemu wielkiemu przerażeniu dwa olbrzymie rekiny. Pływacy usiłowali jak najprędzej dostać się do brzegu, by schronić się w bezpieczne miejsce. Pewnej młodej dziewczynie, obywatelce czechosłowackiej, która zbyt daleko zapuściła się na morze, nie udało się jednak dopłynąć do brzegu. Jeden z rekinów dosięgnął dziewczynę i pożarł ją.

Kometa bez ogona

Dyrektor obserwatorjum Yerkasa, w stanie Wissonsin, prof. Struve, zawiadamia, że w obserwatorjum tem osiągnięto 2 zdjęcia fotograficzne komety bez ogona, która ukazała się na południowo-wschodniej stronie niebios.

Jak przypuszcza prof. Struve, jest to ta sama kometa, którą obserwował już dnia 19 czerwca astronom C. Jackson z obserwatorjum w Johannesburgu (Afryka południowa).

Na perły przyszła kolej po kawie i zbożu

Jak wiadomo, ostatniemi czasy rozwinął się bardzo w Japonji przemysł hodowli ostryg perłowych, t. zw. perłopławów, w których, pod wpływem sztucznie wprowadzonych drobnych ciałek obcych, naprz. ziarna piasku, tworzą się perły.

W ten sposób produkowane perły, które otrzymały w handlu nazwę japońskich i niczem nie różnią się zewnętrznie od pereł, powstających w perłopławach samorzutnie, cieszyły się do niedawna wielkim pokupem.

Ale i na nich odbiło się, jak na kawie i zbożu, światowe przesilenie gospodarcze. Popyt na nie zmalał i w końcu okazał się nadmiar pereł japońskich, wobec czego — jak donszą z Tokjo — przemysłowcy japońscy postanowili zniszczyć część posiadanych zapasów pereł, aby utrzymać ich cenę.

Podobno dotychczas zmielono już na proszek 300 woreczków pereł wartości kilkudziesięciu tysięcy jenów.

6 wyroków śmierci

W Niżnym Tagilu skazano 6 osób na śmierć przez rozstrzelanie za zabójstwo literata Bykowa i sędziego śledczego Kuduna. Pozostałych 9-ciu oskarżonych skazano na więzienie od 3 do 10 lat.

Wśród skazanych na śmierć znajduje się b. członek „tagilsowietu" Piestow.

Dwaj lotnicy spłonęli żywcem

Na lotnisku w Hradec-Kralove spadł samolot wojskowy. Aparat stanął w płomieniach. Dwóch podoficerów-lotników spaliło się żywcem.

WALTER HERRMANN 19)

(Przedruk wzbroniony)

Los szpiega

CZĘŚĆ II.

Inferno (Piekło)

(Tłumaczył z niemieckiego Teha).

Przeprowadzono rewizję w jego rzeczach i znaleziono wśród nich osiemdziesiąt gramów cjanku.

Teraz dopiero wszczęto energiczne dochodzenie, przyczem za wszelką cenę chciano się dowiedzieć, kim byli ci więźniowie, których rozmowę za ścianą podsłuchałem. Tego, rzecz prosta, nie wiedziałem, gdyż ludzi tych nie widziałem zupełnie.

Na podstawie znalezionych u Dechampa notatek powzięto podejrzenie w stosunku do trzech więźniów, którzy też z miejsca zostali aresztowani. Znaleziono u nich trzysta gramów cjanku. Trzem innym, przeciwko którym były również poważne poszlaki, nie można było niczego dowieść, mimo, że ich ciągano przez szereg dni od jednego przesłuchania do drugiego.

Wiadomość o znalezieniu przy więźniach cjanku potasu wywołała wśród urzędników kolonji, jak i wśród wojska, piorunujące wrażenie. Nikt z pośród nich nie chciał przyjmować pokarmów. Powstała mała wewnętrzna rewolta. Wojsko burzyło się i chciało opuścić wyspę.

Wówczas komendant, wystraszony i bezradny, zwrócił się do doktora i począł go usilnie prosić, aby ten wpłynął na więźniów, by oddali dobrowolnie resztę trucizny.

— Może pan zapewnić tych ludzi, że daję im słowo honoru, iż nie będą postawieni przed sądem wojennym, tylko zostaną odpowiadać będą przed komisją dyscyplinarną i nie otrzymają więcej, niż trzy miesiące odosobnienia, jeśli się przyznają do winy i truciznę dobrowolnie zwrócą.

Lekarz kazał zwołać wszystkich zesłańców. Począł przemawiać im do sumień i nakłaniać do wyjawienia całej prawdy.

— Komendant dał mi słowo honoru, że winowajcy nie będą oddani pod sąd wojenny, tylko zostaną ukarani dyscyplinarnie. Władze postąpią z wami pobłażliwie, jeśli przyznacie się do wszystkiego otwarcie i zwrócicie resztę trucizny.

Dzięki wymownym jego argumentom udało się nakłonić tych ludzi do rozwagi. Wydali więc jeszcze około trzystu gramów trucizny. Z tego połowa zakopana była w ogrodzie koło apteki.

Miało to jednak taki skutek, że ludzie ci mimo obietnic komendanta oddani zostali razem z innymi pod sąd wojenny marynarki. A gdy przypominali komendantowi dane przez niego słowo honoru, ten im odpowiedział:

— Cóż wy sobie myślicie? Wobec takich typów, jak wy, słowo honoru nie obowiązuje...

Dechamp skazany został dodatkowo na pięć lat ciężkiego więzienia, trzej jego wspólnicy po trzy lata każdy, a trzej inni, którzy truciznę wydali dobrowolnie, otrzymali wyrok po dwa lata ciężkiego więzienia.

Więzienie znajduje się na wyspie Saint-Joseph. Słowo więzienie na określenie charakteru tego zakładu jest zbyt łagodne. Jest to właściwie wielka mordownia, w której więźniów powoli ale systematycznie zamęcza się na śmierć. Powoli, to też jest słowo niewłaściwe, gdyż przeważnie proces ten odbywa się bardzo szybko. Kto wytrzyma tam dłużej niż dwa lata, ten musi być obdarzony rzeczywiście wspaniałem zdrowiem. Podczas całych dziesięciu lat, które w tem piekle zmuszony byłem spędzić, widziałem tylko jednego człowieka, który przetrzymał całe pięć lat w murach tego więzienia. Był to pewien Arab. Gdy po pięciu latach opuścił on swoją celę, był prawie niewidomy i zupełnie poskręcany od reumatyzmu.

Tak samo było i z tymi siedmioma więźniami. Pięciu z nich zmarło częściowo na szkorbut, częściowo zaś na galopujące suchoty. W ich liczbie znalazł się również Dechamp.

Nie było prawie tygodnia, aby sąd wojenny marynarki nie skazał kogoś na śmierć za jakieś ciężkie przestępstwo na wyspach lub na stałym lądzie. Przeważnie chodziło tu o morderstwa, popełniane wśród więźniów albo podczas sprzeczki, albo też w czasie gry. Gilotyna jednak pracowała bardzo rzadko. Prawie zawsze skazańcy ci zostali ułaskawieni z zamianą kary śmierci na więzienie. Bynajmniej nie do końca życia, lecz tylko na pięć lat. Ale nie było zmartwienia, aby którykolwiek z nich przeżył te pięć lat.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Do Spały
na rewję harcerstwa polskiego...

Od jakiegoś czasu coraz częściej prasa codzienna donosi o przygotowaniach do Jubileuszowego Zlotu Harcerstwa, jaki ma odbyć się w lipcu br. w Spale. Cały świat harcerski jest zelektryzowany imprezą, która zakrojona jest na olbrzymią skalę, **przekroczy swemi rozmiarami wszystkie tego rodzaju imprezy organizowane dotąd w Polsce.** Śmiało i bez przesady można powiedzieć, że tego jeszcze w Polsce nie było. Bezmała **30-tysięczne miasto młodzieży harcerskiej,** która zamieszka pod namiotami przez dwa tygodnie — to nie byle co. Nic dziwnego, że zainteresowanie zlotem w Spale dawno przekroczyło granice Polski i sięgło do wszystkich zakątków, gdzie żyje polska młodzież zgrupowana w harcerskich szeregach. Delegacje tej młodzieży przybędą do Spały w liczbie ponad 3 tysiące młodzieży. Przybędą ponadto dość licznie reprezentacje skautów z Anglji, Austrji, Belgji, Bułgarji, Czechosłowacji, Danji, Estonji, Francji, Węgier, Łotwy, Norwegji, Rumunji, Szwajcarji, Jugosławji i inne w łącznej liczbie około 2.500 skautów. Niektóre przybędą wcale licznie jak Czechosłowacja, Węgry, Rumunja, Łotwa, które przywiozą, jak już podawaliśmy po kilkaset skautów. Nawet faszystowskie Włochy zamierzają wysłać spory zastęp młodzieży zrzeszonej w „Balilli", celem zapoznania się z dorobkiem harcerstwa polskiego.

Przygotowania zlotowe są **na ukończeniu.** W tej chwili 200 harcerzy - junaków kończy budowę dzielnicy handlowej zlotu, dwu mostów i kładek na Pilicy, nowoczesnego kąpieliska na 1.000 osób i innych urządzeń złotowych. Dotąd zostały wykonane drogi, prace kanalizacyjne, oświetlenie elektryczne, magazyny materjałowe i żywnościowe.

Sam zlot dzielił się będzie właściwie na **dwa samodzielne zloty.** Zlot harcerek na południe od Pilicy i Zlot harcerzy na północ od Pilicy, pod naczelną Komendą, na której czele stoi sędzia Olbromski Antoni z Warszawy. Zlot harcerzy dzielił się będzie na 10 podobozów po 2—3 tysiące ludzi każdy, które prowadziły będą samodzielną gospodarkę, otrzymując od kwatermistrzostwa kontyngenty materjałów żywnościowych i sprzętu. Do każdego z podobozów przydzielone będą reprezentacje poszczególnych państw obcych w celu ściślejszego nawiązania nici przyjaźni między skautami obcymi, a harcerzami.

Cała organizacja służby bezpieczeństwa na terenie zlotu spoczywa wyłącznie w rękach harcerskiej „policji". Teren zlotu został bowiem uznany przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych za eksterytorjalny i policja państwowa nie będzie mogła pełnić służby na Zlocie. Służbę bezpieczeństwa pełnić będzie 300 starszych harcerzy odpowiednio wyszkolonych. Nadto prócz **harcerskiej straży pożarnej** zorganizowany będzie oddział **straży wodnej,** której zadaniem będzie czuwać nad bezpieczeństwem kąpiących się. Na zlocie zorganizowanych będzie szereg instytucyj użyteczności publicznej, jak kantor wymiany pieniędzy, bank, poczta, oddział P. K. O., oddział biura podróży „Orbis" i inne. Wszystkie przesyłki pocztowe ze Zlotu będą zapatrzone **w specjalny stempel pocztowy.** W tej chwili kończy się w dzielnicy handlowej zlotu budowę 40 kiosków, gdzie umieszczone będą sklepy, które zaopatrzą uczestników zlotu we wszystkie potrzeby.

Równocześnie ze zlotem w Spale otwarta będzie w ogromnej hali sportowej **wystawa harcerska,** która w pomysłowo ujętych wykresach i eksponatach ujmie całokształt dorobku pracy na przestrzeni 25 lat istnienia harcerstwa.

Program zlotu obejmuje bardzo bogate pokazy harców, ćwiczeń polowych, gier, obozownictwa, pionierki, łączności, terenoznawstwa, wychowania fizycznego, strzelectwa i t. p. Osobno będą się odbywały pokazy harcerzy **szybowników i żeglarzy,** którzy umieszczeni będą w oddzielnych obozach. Prócz tego będą się odbywały codziennie pokazy na arenie i przy ogniskach.

Na zlocie zainstalowane będzie kino dźwiękowe, które stale będzie wyświetlać krajowe i zagraniczne filmy z życia harcerskiego. Punktem kulminacyjnym harców zlotowych będzie **bieg skautowy i 28-godzinna wycieczka w okolicę,** w których weźmie udział jednorazowo po 9 tysięcy harcerzy zgrupowanych w 900 zastępach. W zakresie zawodów z pionierki będą harcerze budowali 3 mosty na Pilicy, które następnie rozbiorą. Specjalny dziennik p. t. „Wieści zlotowe", który ukazywać się będzie codziennie w kilkunastu tysiącach egzemplarzy, informować będzie uczestników i publiczność zwiedzającą zlot o wszystkich wydarzeniach dnia.

W historji młodego naszego Państwa mamy cenne dowody stwierdzające, że harcerstwo zdało celująco egzamin swej wartości i użyteczności państwowej i narodowej i dlatego wierzymy, że zlot w Spale będzie imponującą rewją Polski harcerskiej, która idzie...

Wszyscy musimy zobaczyć ten Zlot i zamanifestować gorąco nasze uczucia żywione dla dzielnej polskiej młodzieży harcerskiej. Wszyscy do Spały! Na Zlot! Na Zlot!

Nowoczesne miasto pod płóciennemi dachami
zamieszka na zlocie w Spale 30-tysięczna rzesza młodzieży

Warszawa, 4. 7. (PAT). W sali konferencyjnej Ministerstwa Spraw Wewnętrznych odbyło się w dniu wczorajszym pod przewodnictwem p. ministra Spraw Wewnętrznych KOŚCIAŁKOWSKIEGO, jako prezesa, zebranie komitetu organizacyjnego zlotu jubileuszowego harcerstwa. Sprawozdanie z dotychczasowej działalności złożyli przewodniczący poszczególnych sekcyj lub w imieniu ich zastępcy: podsekretarz stanu PIESTRZYŃSKI (sekcja urządzeń), pods. stanu BOBKOWSKI (sekcja komunikacji), woj. GRAŻYŃSKI (sekcja finansów), p. HENRYK KAPISZEWSKI (sekc. prasy i propagandy). Sprawozdanie z prac komendy naczelnej zlotu złożył sędzia Antoni Olbromski, z prac komendy zlotu harcerek — pani Halina Śliwowska. O udziale dawnych harcerzy w zlocie mówił płk. dypl. Bagiński.

Ze wszystkich sprawozdań wynika, żeprace przygotowawcze dobiegają już końca oraz że zakres imprezy zlotowej jest bardzo rozległy. Ze sprawozdania z prac sekcji zagranicznej wynika, że udział harcerzy polskich z zagranicy oraz skautów państw obcych będzie bardzo liczny. Skautów cudzoziemskich przybędzie na zlot do Polski kilka tysięcy. Urządzenia techniczne uczynią z obozów zlotowych nowoczesne miasto pod płóciennemi dachami, zamieszkałe przez 30-tysięczną rzeszę młodzieży.

Jak wiadomo, otwarcia zlotu w Spale dokona w dniu 14 bm. Pan Prezydent Rzeczypospolitej.

Gen. Thommée otworzył obóz oficerski Z. S. nad morzem

Wczoraj rano na polach Rozewia nad samem morzem uroczyście otwarty został wielki obóz oficerski Zw. Strzeleckiego, w którym w chwili obecnej przebywa około 600 oficerów Zw. Strz. z całej Polski i dokąd w dniu jutrzejszym przybyć ma 200 bawiących już w Polsce oficerów rumuńskich oraz kilku z pokrewnych organizacyj łotewskich i fińskich. W obozie bawi już 2 oficerów estońskich.

Krótko przed godz. 12 na placu, gdzie zgromadziły się oddziały Zw. Strzeleckiego przed masztami o barwach polskich i estońskich przybyli dowódca OK VIII p. gen. Thommée w towarzystwie głównego komendanta Z. S. płk. dypl. Frydrycha oraz komisarz rządu m. Gdyni mgr. Sokóła, prezes S. O. Barczewski, prokurator dr. Kozłowski, komendant powiatowy Z. S. inż. Michalski, major dypl. Michalok, inż. Kuniewski i inni.

Komendant obozu major Jabłoński złożył raport komendantowi głównemu, który zkolei zdał raport p. gen. Thommée, poczem dowódca korpusu przy dźwiękach orkiestry Strzelca z Warszawy odbył przegląd szeregów strzeleckich.

Przy dźwięku hymnu narodowego podniesiona została flaga na maszcie, poczem rozpoczęła się uroczysta Msza św., celebrowana przez ks. kapelana Nowakowskiego z Warszawy.

Po Mszy św. p. gen. Thommée wypuścił pierwszego gołębia pocztowego, poczem wypuszczono 70 pozostałych gołębi, które wzbiły się wysoko w niebo, unosząc do różnych stron meldunek z rozewskiego obozu: „Oficerowie Zw. Strzeleckiego z terenu całej Rzplitej w dniu otwarcia obozu oficerskiego w Rozewiu ślubują w obliczu modrych fal polskiego morza, że zawsze wiernie i ofiarnie stać będą w czynnej gotowości od Karpat aż do Bałtyku na straży wielkiego dzieła stworzonego przez nieśmiertelnego Wodza Narodu."

Na zakończenie p. gen. Thommée odebrał defiladę oddziałów, poczem odbyło się skromne przyjęcie, które minęło w serdecznym nastroju.

Na Zamku

Warszawa, 4. 7. (Pat). P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś przed południem delegację stowarzyszenia inżynierów przemysłu metalurgicznego w sprawie postulatów tego przemysłu w Polsce.

O godz. 12 p. Prezydent Rzplitej przyjął p. ministra Rolnictwa Juljusza Poniatowskiego.

Ohydny napad na staruszkę

W Grudziądzu w domu przy ul. Szewskiej nr. 7 dokonano napadu rabunkowego na osobie 84-letniej staruszki Hoffman Joannie.

Napadu dokonano w ten sposób, że gdy Hoffman wracała z targu i weszła do sieni domu, weszło również za nią dwóch osobników, z których jeden chwycił ją z tyłu, zasłaniając ręką jej oczy i usta, drugi zaś zrabował jej woreczek z zawartością około 21 zł gotówki ukrytej na piersiach oraz torebkę z zawartością 120 zł, którą miała ukrytą pod suknią.

Wzmożony ruch samochodowy na Helu

Z otwarciem drogi helskiej aż do Juraty za Jastarnią na mierzei helskiej ruch motocykli i samochodów jest bardzo wielki, tak, iż w Jastarni, Juracie, Kuźnicy oraz Chałupach zachodzi konieczność zbudowania stacyj benzynowych. Dziennie przejeżdża około 30 samochodów i taka sama liczba motocykli, nie licząc furmanek i rowerów. Szosa otwarta jest tylko w dzień do godz. 19.

Nieuzasadnione plotki wstrzymują napływ letników na Hel

Mimo wspaniałej słonecznej pogody, — trwającej nad morzem od początku letniego sezonu, na Helu, daje się zauważyć mniejszy ruch, niż w latach ubiegłych. O ile dawniej o tej porze trudno było znaleźć wolny pokój o tyle obecnie właściciele pensjonatów skarżą się na brak gości.

Powodem tego słabego stosunkowo ruchu jest puszczona w części prasy stołecznej plotka, jakoby wszystkie tereny Helu były zajęte pod roboty publiczne, dzięki czemu niema miejsca na spacery i na plażowanie Jest to niczem nieuzasadniona plotka, która jednakże szybko obiegła cały kraj powstrzymując szereg osób od przyjazdu do ich stałego od wielu lat letniska. Hel nic nie stracił ani z swych terenów ani ze swego dawnego uroku. Przeciwnie nawet zyskał na tem, że znacznie obniżyły się ceny pensjonatów i restauracyj. Wspaniała pogoda pozwala tym wszystkim letnikom, którzy nie dawszy się zasugerować nieuzasadnionej plotce przybyli na Hel, użyć dosyta słonecznej plaży i zdrowych kąpieli morskich.

Wylosowane bony Funduszu Inwestycyjnego

Warszawa, 4. 7. (Pat). W dn. 4 lipca br. wylosowane zostały do umorzenia bony Funduszu Inwestycyjnego, oznaczone nr. 2242, 7981, 10.527, 13.872, 14.887, 30.592, 36.394 we wszystkich 10 serjach, wypuszczonych na podstawie rozporządzenia Ministra Skarbu z dn. 10 listopada 1933 r.

Wylosowane bony wykupywane są przez kasy urzędów skarbowych po 100 zł za bon 25-złotowy.

Dziennikarze węgierscy w Warszawie

Warszawa, 4. 7. (Pat). Grupa dziennikarzy węgierskich pod przewodnictwem p. Borosa, wiceprezesa Związku dziennikarzy węgierskich, w przejeździe do Helsingforsu na kongres dziennikarzy, zatrzymała się dziś na zaproszenie syndykatu dziennikarzy polskich w Warszawie.

W Warszawie na ulicy wylądował samolot

Onagdaj wydarzył się w Warszawie w dzielnicy mokotowskiej niezwykły wypadek lotniczy.

Na samolocie dwumiejscowym typu RWD 4 lecieli od strony Wierzbna pilot Kamocki z Przysposobienia Wojskowego Lotniczego ze swoim kolegą Kozłowskim, również z Przysposobienia. Kiedy samolot znalazł się nad ul. Madalińskiego, mając pod sobą puste pole między ulicami Asfaltową i Kielecką, z nieustalonych dotychczas przyczyn **przestał działać silnik.**

Położenie lotników było straszne, gdyż **aparat znajdował się zaledwie na wysokości 50 m.**

Katastrofa zdawała się nieunikniona.

Grozę sytuacji powiększał fakt, że na porośniętym trawą **placu, rozsiadło się kilkadziesiąt osób i biegały gromadki rozbawionych dzieci.**

Dzielny lotnik nie **stracił jednak** przytomności. Szukając miejsca do lądowania, okrzykami i rękami nakazywał „majówkowiczom" uciekanie z placu, ryzykując raczej rozbicie maszyny, niż wpadnięcie na kogokolwiek.

Widząc opadający samolot, ludzie z okrzykami przerażenia zaczęli **uciekać** i w **ciągu kilkunastu sekund plac opustoszał** zupełnie.

Byli bezpieczni. **Tylko lotnikom śmierć zaglądała w oczy.**

Kamocki, obniżywszy maszynę **niemal** do ziemi, wylądował, stając na szosie, **zaledwie o pół metra nad wielką wyrwą,** od której w odległości kilku metrów wznoszą się mury będącej w budowie wielkiej kamienicy.

Te parę metrów zdecydowało o życiu lotników. Gdyby bowiem Kamockiemu **nie u**dało się w porę wylądować, samolot, razem z lotnikami, **roztrzaskałby się w wyrwie lub rozbił na miazgę o mur kamienicy.**

W czasie cudownego, bo inaczej go nazwać nie można, lądowania, aparat uległ nieznacznemu uszkodzeniu i zgięciu śmigła.

Kamocki, jak kamień z procy, wyleciał z samolotu i potoczył się kilka metrów, **nie doznając żadnych obrażeń.** Również i towarzysz jego, Kozłowski, **wyszedł bez szwanku.**

Zaznaczyć należy, że jest to **pierwszy wypadek** przymusowego lądowania na **ulicach** Warszawy bez kalectwa, czy **śmierci lotników.**

Na ziemiach Pomorza

Zmiany wśród duchowieństwa na Pomorzu

J. E. Ks. Biskup dr. Okoniewski mianował ostatnio radcami duchownymi ad honores: ks. prob. Bernarda Bączkowskiego w Łęgu, ks. prob. Leona Pellowskiego w Dźwierznie.

Kuratusami: ks. ks. wik. Jana Dettlaffa II z Kazanic w Wielkiej Turzy, wik. Leona Januszewskiego z Boluminka w Krojantach prob. Stanisława Jarzębskiego z Dąbrówki w Lipnicy.

Administratorami: ks. ks. adm. Antoniego Dahlmanna z Skarszew w Świerczynkach, wik. Alfonsa Górnego z Grudziądza w Dąbrówce pod Starogardem, adm. Brunona Szymańskiego z Wąbrzeźna w Skarszewach, wik. Antoniego Węgielewskiego z Koronowa w Szynwałdzie.

Wikarjuszem lokalnym: ks. ks. wik. Alfonsa Tisslera z Gdyni - Chylonji w Wąpiersku.

Wikarjuszem ekspozytem: ks. wik. Alfonsa Weltrowskiego z Matarni w Przecznie.

Sekretarzem gen. „Caritasu" w Pelplinie ks. sekr. Arkadjusza Lissa z Grudziądza.

Sekretarzem „Caritasu" w Grudziądzu: ks. wik. Marjana Szczurkowskiego z Grudziądza.

Kapelanem Sióstr Miłosierdzia w Świeciu: ks. wik. Kazimierza Głowackiego z Osia.

Wikarjuszami katedralnymi: ks. ks. Karola Glamowskiego, wik. z Lidzbarka jako III, Leona Poeplaua, wik. z Gdyni - Oksywia jako IV, neopresb. Gerarda Dysarza jako V neopresb. Alojzego Ścisłowskiego jako VI.

Wikarjuszami: ks. ks. Eryka Deskowskiego, wik. z Śliwic w Małym Kacku jako II, Władysława Ebertowskiego, wik. z Chełmży w Gdyni — Oksywiu, Edmunda Englera, — wik. z Starogardu w Lidzbarku jako II, Anastazego Fierka wik. z Łęcka W. w Gdyni —Grabówce, Józefa Gruetzmachera, wik. z Grudziądza w Toruniu u św. Jana jako III, Tadeusza Jasińskiego, wik. z Gdyni — Grabówki w Luzinie, Antoniego Kasprzyckiego, wik. z Jabłonowa w Grudziądzu u św. Mikołaja jako III, Kazimierza Klewicza, — wik. z Luzina w Skarszewach, Bronisława Labudę, wik. z Sarnowa w Łęcku W., Maksymiljana Mańkowskiego wik. z Pokrzydowa w Koronowie jako II, Konrada Piątkowskiego, wik. z Gdyni w Kazanicach, Huberta Raszkowskiego, kap. z Świecia w Osiu, Stanisława Sowińskiego, wik. z Rumji w Chełmży jako II, Aleksandra Wilamowskiego wik. z Kijewa w Chełmnie jako III.

Przeznaczył ks. ks. Neopresbiterów na wikarjat: Bannacha Wilmara do Lembarga Brzezińskiego Pawła do Rumji jako II, Dambka Łucjana do Starogardu, Delewskiego Bolesława do Komórska W., Echausta Bronisława do Gdyni - Chylonji jako II, Gburka Eleksego do Tylic, Goetzego Arnolda do Silna, Górnowicza Miłosława do Dziemian, Hinza Franciszka do Matarni, Jankowskiego Pawła do Radomna, Kamińskiego Feliksa do Subków, Kiedrowskiego Witolda do Torunia - Mokrego jako III, Konrada Ottona do Żukowa jako II, Kopańskiego Konrada do Sianowa, Koszałkę Józefa do Błędowa, Kuppera Józefa do Pucka jako II, Lesińskiego Jana do Grudziądza — M. Tarpno, Litewskiego Kazimierza do Kosakowa, Lubińskiego Pawła do Gdyni par. N. M. P. jako II, Meggera Leona do Jabłonowa, Nowickiego Jana do Gdyni — par. NMP jako III Okroja Ksawerego do Grudziądza Fary jako IV, Rosiaka Ludwika do Wysina, Roskwitalskiego Franciszka do Świekatowa, Rottę Józefa do Sarnowa, Rynwelskiego Józefa do Boluminka, Staniszewskiego Erarda do Śliwic jako II, Stefaniaka Stanisława do Chełmży jako III, Szczepańskiego Alfonsa do Pokrzydowa, Tęgowskiego Alfonsa do Łążyna, Warczaka Augustyna do Osielska, Wierzchowskiego Józefa do Kijewa Król., Wilczewskiego Brunona do Mroczna, Wojewódkę Ignacego do Gdyni Obłuża St.

Proponował: ks. Eryka Deskowskiego z Śliwic na katechetę szkoły powsz. w Małym Kacku, ks. Kazimierza Głowackiego z Osia na katechetę szkoły powsz. w Świeciu, ks. dr. Leona Heykego na prefekta państw. gimnazjum w Kościerzynie, ks. prob. dr. Jana Łubieńskiego na prefekta seminarjum naucz. w Działdowie, ks. Fabjana Wierzchowskiego z Gniewu na prefekta państw. gimn. klas w Grudziądzu, ks. Wojciecha Zielińskiego z Kościerzyny na prefekta państw. gimn. klas. w Chełmnie.

Emerytował: ks. ks. prob. Józefa Czarneckiego z Strzepcza, radcę Jana Gorczyńskiego, proboszcza z Świerczynek.

Zwolnił: ks. sekr. gen. Wincentego Kolczyka z obowiązków wikarjusza katedralnego.

Zmarli: ks. Franciszek Węsiora, emeryt, b. kuratus w Szymbarku, w wieku lat 47, kapłaństwa 14, dnia 29 kwietnia 1935, ks. Jan Felski, radca duchowny, proboszcz w Szynwałdzie. w wieku lat 66, kapłaństwa 39 dnia 23 maja 1935.

Dnia 3 lipca o godz. 3.45 rano zasnął w Bogu po krótkich lecz ciężkich cierpieniach opatrzony Sakramentami św. mój najdroższy, nigdy nieodżałowany mąż

ś. p.

dr. med.

Jan Holszau-Caderski de Colm

em. referent Województwa Pomorskiego, major rez., odznaczony wieloma orderami,

o czem zawiadamia w ciężkim smutku

żona z rodziną

Toruń, Warszawa, Końskie, 4 lipca 1935 r.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w Toruniu w sobotę dnia 6 lipca w Bazylice św. Jana o godz. 8-mej, poczem wyprowadzenie zwłok z kościoła na cmentarz przy ul. św. Jerzego.

6090

Furmanka pod kołami pociągu

Na przejeździe kolejowym prowadzącym z Kowalewa do Pływaczewa wydarzył się onegdaj wypadek, który omal nie zakończył się śmiercią lub kalectwem trzech osób.

Kiedy o godz. 9.46 pociąg osobowy zdążał z dworca miejskiego na dworzec główny st. Kowalewo, nadjechała furmanka Jana Żurawskiego z Pływaczewa, w której oprócz niego znajdowały się jeszcze dwie osoby.

Pod koła lokomotywy dostał się koń; pociąg wlókł go przeszło 100 m. od miejsca wypadku i poszarpał biedne zwierzę na strzępy.

Niefortunny woźnica oraz osoby jadące wraz z nim powózką wyszły cało z opresji.

Śledztwo prowadzone przez władze wyświetli niewątpliwie, czy zawinił woźnica czy kierownik lokomotywy.

Ciężki wypadek w Gdańsku motocyklisty z Szubina

Wczoraj w godzinach rannych przejeżdżał z Pruszcza do Gdańska na motocyklu **Alfons Rosecki, lat 24,** zamieszkały w **Szubinie na Pomorzu.** W chwili gdy, zamierzał minąć, jadącą przed nim furmankę, zauważył, zdążające na przeciw niego auto ciężarowe. Chcąc uniknąć zderzenia z autem Rosecki skręcił gwałtownie na brzeg drogi, gdzie zawadził pedałem o kamień przydrożny. Wskutek tego motocyklista wyrzucony został z siodełka i padając na drogę, **doznał szereg ciężkich ran ciętych. Przewieziono go do szpitala.**

Podróż inspekcyjna p. Wojewody Pomorskiego

w powiatach sępoleńskim, chojnickim i tucholskim

W dniach od 30 czerwca do 4 lipca włącznie p. Wojewoda Pomorski Stefan Kirtiklis odbył podróż inspekcyjną.

W czasie swej podróży inspekcyjnej zlustrował Pan Wojewoda powiaty sępoleński, chojnicki i tucholski, poświęcając szczególną uwagę temu ostatniemu.

W powiecie tucholskim specjalnie interesował się Pan Wojewoda organizacją i funkcjonowaniem nowych gmin zbiorowych, lustrując osobiście wszystkie znajdujące się na terenie powiatu urzędy gminne oraz zaszczycając swą obecnością posiedzenia rad gminnych.

Odprawa referentów Wychowania Fizycznego

Okręgu Pomorskiego KPW.

W dniu 7 lipca 1935 roku odbędzie się w Toruniu odprawa referentów Wychowania Fizycznego Okręgu Pomorskiego KPW. Na powyższą Odprawę zjeżdżają się delegaci wszystkich Ognisk KPW. celem sprawozdania o dotychczasowej pracy w poszczególnych ogniskach oraz wskazanie nowych dróg pracy na dalszy okres.

Nowa linja połączy Gdynię z portami zatoki meksykańskiej

Armator norweski W. Wilhelmsen w Oslo uruchamia nowe połączenie Gdyni z portami **Savannah** (Stany Zjednoczone Ameryki Północnej) **Havanna** (Cuba), **Vera** Cruz i Tampico (Meksyk), Nowy Orlean, Galvenston, Houston (Stany Zjednoczone Ameryki). Statki na tej linji kursować będą raz na miesiąc między 15 a 20 dniem każdego miesiąca.

Pierwszy statek nowej linji odpłynie z Gdyni już w sierpniu br. Podróż do portu Savannah trwać będzie około trzech tygodni. Maklerem i przedstawicielem linji dla Gdyni jest firma Bergenske. Należy zaznaczyć, że w ten sposób wypełniona została luka w bezpośrednich połączeniach Gdyni, która posiada dotąd jedynie komunikację jednostronną z Meksyku. Obecnie linja ta uruchamia regularne połączenia okrętowe w obydwu kierunkach, co niewątpliwie przyczyni się do wzrostu handlu zagranicznego Polski, zwłaszcza z Meksykiem.

Zastrzelony przy kradzieży węgla

W nocy z 2 na 3 bm. konduktor pociągu węglowego pomiędzy Kościerzyną a Skórzewem strzelił dwukrotnie do złodziei węglowych, którzy zrzucać poczęli węgiel na tor.

Strzały zabiły jednego z nich, Augustyna Petry z Kościerzyny, a drugiego robotnika Ventę, również z Kościerzyny, raniły w rękę.

TADEUSZ GIERUT

Królestwo pracy

Obóz pracy w Ciechocinku

W okresie klęski bezrobocia i puszczenia samopas młodego elementu, wyłoniła się potrzeba opieki i troski o zdrowy i wartościowy narybek społeczny.

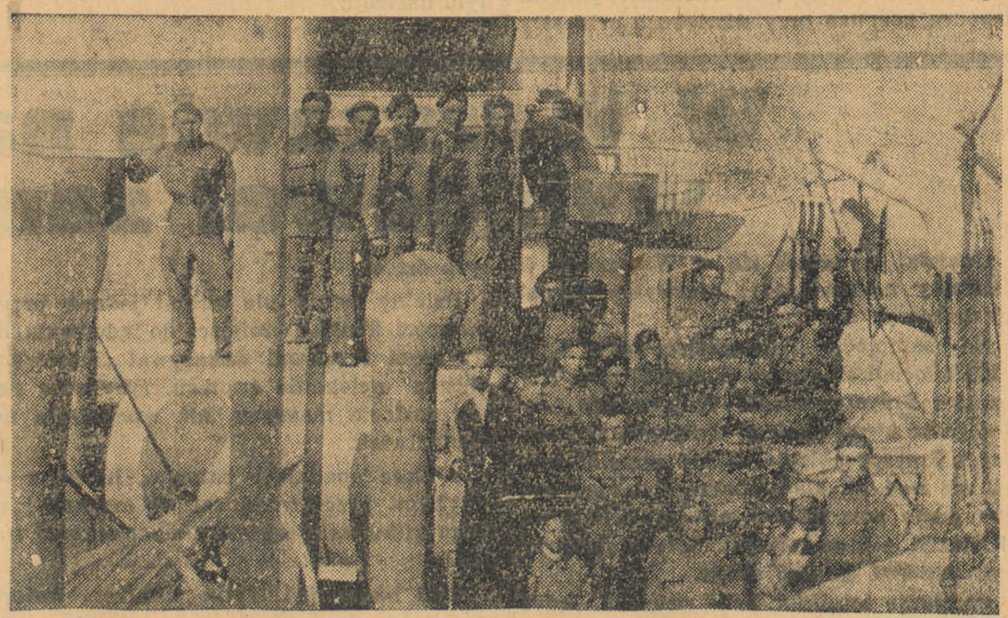
Sprawę te rozwiązano w iście Salomonowy sposób; stworzono ośrodki pracy, zorganizowane na podstawach, zasadach i dyscyplinie wojskowej. Inny sposób nie był do pomyślenia.

I oto mamy sprężyste, karne, doskonale zorganizowane, wyszkolone, wartościowe kadry pracy, które na wypadek wojny dadzą nam pierwszorzędny materjał żołnierski, a w czasach pokojowych przynoszą pożytek państwu i społeczeństwu.

Aby przekonać się o życiu, sposobie pracy i tem wszystkiem, co potrzebne jest żyjącemu człowiekowi, udałem się do obozu pracy w Ciechocinku.

Przyjął mnie kierownik obozu p. Eugenjusz Stefański w asyście komendanta drużyny, p. Stanisława Koprowskiego. Inspektor okręgu p. por. Witold Goździalski wyjechał na inspekcję podległych mu drużyn.

Oczom moim przedstawił się duży plac, na którym pobudowano baraki na mieszkania, świetlice, kancelarje i kuchnię dla junaków. Część „pensjonarjuszów" obozu przechodziła ćwiczenia gimnastyczne, część zaś — jakoże był to dzień sobotni — zajęta była czyszczeniem baraków, szorowaniem ławek, trzepaniem derek i tp.



Junacy na statku w przystani

Najpierw zwiedziłem baraki właściwe, tj. te, w których junacy mieszkają. Na samym wstępie uderza mnie tablica, na której wyszczególniono stan liczebny junaków i służbę dyżurnego. Stąd dowiaduje się, że obóz liczy stu ludzi. Łóżka „piętrowe", jak w koszarach wojskowych, stoją w trzech równych szeregach, zasłane starannie, „pod centymetr".. Na każdem wisi kartka z imieniem i nazwiskiem właściciela. Obok łóżek stoją jednakowe kuferki, zamykane na kłódki i kluczyki. Wszędzie czysto, dużo światła i powietrza. Obok mieści się pracownia szewska, w której junacy „fachowcy" reperują obuwie. Następnie przechodzimy do świetlicy, gdzie znów uczą się czytać, pisać, śpiewać i tu popisują się grami amatorskiemi. W porze zimowej obóz pracy dawał nawet kilka przedstawień na deskach Teatru Zdrojowego w Ciechocinku, które cieszyły się dużem powodzeniem.

Przechodzimy wreszcie do kuchni i magazynu prowiantowego. Tutaj przeglądam jadłospis „menu", układane przez samych junaków na okres dziesięciodniowy. Dowiaduje się z niego, że wyżywienie junaka jest obfite i racjonalne; każdy dostaje codziennie bochen bielusieńkiego chleba i do obiadu ćwierć kilograma mięsa. Junak pracuje sześć godzin dziennie, resztę czasu poświęca na wypoczynek, naukę, zabawy, sport i tp.

Gospodarstwo obozu składa się z dużego ogrodu warzywnego, kilkunastu wieprzy tuczonych, konia i krówki. Cały ten inwentarz żywy został zakupiony przez junaków sposobem gospodarczym.

Interesuje mnie zwłaszcza poziom moralny, umysłowy i zainteresowanie naukowe junaków. Okazuje się, że wszyscy czytają chętnie czasopisma i książki. Niestety bibljoteka własna, jakkolwiek może się poszczycić dziełami Conrada, Sieroszewskiego, Rodziewiczówny, Meissnera i in., jest bardzo uboga i niewystarczająca. Społeczeństwo nasze, tak zawsze ofiarne, winno

Budujemy Muzeum Ziemi Pomorskiej im. Marsz. J. Piłsudskiego

WYKAZ SUM WPŁACONYCH W POMORSKIEJ WOJEWÓDZKIEJ K. K. O. NA KONTO KOMITETU BUDOWY MUZEUM

W ciągu dnia wczorajszego na rachunek Wojewódzkiego Komitetu Budowy Muzeum Ziemi Pomorskiej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego, wpłacono w Pomorskiej Wojewódzkiej Komunalnej Kasie Oszczędności w Toruniu (ul. Mostowa nr. 11 — gmach Starostwa):

Zarząd Gminy w Bukówcu pow. Świecie zł 200; Urzędnicy Elektrowni, Gazowni i Tramwajów w m. zł 84; Towarzystwo Naukowe T. z. w Toruniu zł 100; Urzędnicy Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu tyt. II raty zł 227,22. Razem zł 611,22.

1 BATALJON STRZELCÓW NA MUZEUM. Korpus Oficerski, Korpus Podoficerski i strzelcy 1 Bataljonu Strzelców złożyli na fundusz budowy Muzeum Ziemi Pomorskiej imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego kwotę 63,40 zł.

Państwowe Seminarjum Nauczycielskie Męskie w m. zł 33.

Zarząd Stow. Rodzina Wojskowa Koło Toruń — Filja Rudak zamiast uroczystego obchodu poświęcenia budynku przedszkola, zebrane z dobrowolnych składek członkiń zł 60; razem zł 93.

Wyjazd Pań Miłosierdzia Diecezji Chełmińskiej do Lwowa

Rada Centralna Związku Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo Diecezji Chełmińskiej urządza w roku bież. wyjazd Pań Miłosierdzia Diecezji Chełmińskiej do Lwowa. Celem wyjazdu jest bliższe zaznajomienie się z Apostolstwem Chorych, które źródło swe wzięło z Holandji, a w Polsce powstało i rozwinęło się we Lwowie, a przecież przedewszystkiem Stowarzeszenia Pań Mił. św. Wincentego a Paulo powinny się żywo zainteresować tą akcją i zaliczyć ją do swego żelaznego programu.

Przy tej okazji zwiedzimy różne zabytki Lwowa, zwłaszcza katedrę, w której kiedyś Jan Kazimierz składał wiekopomne śluby.

Techniczną stronę wyjazdu przyjęło Biuro Podróży „Orbis" w Toruniu, ul. Szeroka nr. 1.

Udział brać mogą Panie Miłosierdzia i ich rodziny, oraz Sodalicje Marjańskie.

Osoby, pragnące uczestniczyć w wyżej wspomnianej wycieczce muszą udział swój zgłosić na ręce przewodniczącej Stowarzyszenia lub ks. dyr., która w danej miejscowości. Biuro „Orbis" musi najpóźniej do dnia 20 sierpnia br. otrzymać całkowitą listę zgłoszeń. Koszta podróży w obydwie strony wraz z kartą uczestnictwa, wynoszą kl. 3 — 25 zł, kl. 2 — 35 zł. Wyjazd z Torunia dnia 6 września w nocy, wyjazd z Lwowa dnia 10 września br. wieczorem.

Bliższe szczegóły, dokładna godzina wyjazdu i koszta utrzymania w Lwowie, zostaną ogłoszone później.

Rada Centralna Związku Stow. Pań. Mił. św. Wincentego a Paulo Diecezji Chełmińskiej.

5 minut do 12-tej Pomorskiego Ziemiaństwa

Z wczorajszego zebrania Sekcji Ziemiańskiej PTR.

Punktualnie na pięć minut przed 12-tą godziną południową prezes p. Jan Ślaski zagaił w sali Rady Miejskiej wczorajsze doroczne zebranie Rady Ziemiańskiej PTR. (dawniej Walne zebranie Związku Ziemian). Zagajenie swe w całości poświęcone uczczeniu pamięci Zmarłego Wodza Narodu, zakończył przewodniczący zarządzając 3-minutową ciszę, poczem powitał obecnych na zebraniu: przedstawiciela Pana Wojewody — naczelnika Wydziału Rolnego w Wojewódzkim Urzędzie p. Ceceniowskiego i dyrektora grudziądzkiego oddziału Państw. Banku Rolnego p. Narbutta oraz wszystkich zgromadzonych w liczbie około pół setki.

Po powitaniu zkolei zebranych przez p. naczelnika Ceceniowskiego, który podkreślił w swem przemówieniu wyjątkową tężyznę ziemiaństwa pomorskiego i dzieło przeorganizowania Związku Ziemian w sekcję PTR., wysłuchano i przyjęto bez dyskusji wygłoszonego przez p. Jaworskiego sprawozdania z przeorganizowania oraz odczytany przez p. prezesa Komierowskiego protokół komisji rewizyjnej.

WYBORY.

Następnie p. Kentzer z Lipniczek odczytał proponowaną listę kandydatów na członków zarządu Sekcji Ziemiańskiej PTR., którą bez sprzeciwu przyjęto.

Zarząd ten stanowią pp. Jan Ślaski, Jerzy Ślaski, Jerzy Jaworski, Józef Sojecki, Leon Ossowski, Jan Górski.

W ten sam sposób wybrano **Komisję rewizyjną, którą stanowią pp. Piotr Koralewski, Henryk Hoffman i Jerzy Dąmbski.**

W związku z zatwierdzeniem zreferowanego przez p. prezesa Komierowskiego preliminarza budżetowego na r. 1935/36 przyjęto wniosek przewodniczącego p. Jana Ślaskiego, ustalający wysokość składek członkowskich na 10 groszy od morga (5 gr. składka + 5 gr. na organizację) oraz wysłuchano referatu sekretarza generalnego Rady Naczelnej Organizacyj Ziemiańskich z Warszawy p. Adama Grabowskiego na temat „Polityki gospodarczej na rok 1935/36".

Na temat tej polityki rozgorzała dyskusja, w której brali udział pp. Kaz. Życki, Hulewicz, Skarzyński, inż. Stodolski, Główczewski, Jan Ślaski, Łyskowski, Kamiński, Czajkowski, mjr. Paluch, Janczewski i inni.

Ożywione zebranie trwało niemal do godziny 16-tej.

Zagadkowe samobójstwo w jeziorze Garczyńskim

Nad jezioro Garczyn przybyła taksówką z Kościerzyny jakaś kobieta w starszym wieku. Odprawiwszy taksówkę udała się na jeden z mostów i skoczyła do wody.

Wponiedziałek wieczorem wydobyto zwłoki samobójczyni, dotąd nie udało się jednak ustalić jej nazwiska.

Poszukiwanie metryki Dembińskich

Ordynarjat Biskupi w Berlinie poszukuje metryki Mikołaja i Michała Dembińskich wzgl. Dembickich, urodzonych z rodziców Aleksandra i Anny, pomiędzy r. 1780 a 1820 **prawdopodobnie w powiecie chełmińskim.** Rządcy parafij przeszukują księgi metryczne, by przesłać metrykę Kurji Biskupiej w Pelplinie najpóźniej do 15 lipca rb.

Podgórz

Ostrzeżenie. Ponieważ zachodzą wypadki dotykania oraz zbliżania się do przewodów prądowych sieci miejskiej przez urządzających rusztowania budowlane i dekoracje iluminacyjne, Zarząd Miasta podaje do wiadomości obywateli miasta Podgórza, że podobne fakty, jako zagrażające bezpieczeństwu publicznemu, są bezwarunkowo niedopuszczaine, — a przekraczający ten zakaz będą pociągani do odpowiedzialności karnej.

Urządzający dekoracje iluminacyjne w obrębie sieci elektrycznej miejskiej, jakoteż i korzystający z prądu elektrycznego dla celów iluminacyjnych powinni zgłosić je uprzednio do nadzoru technicznego Zakładów Miejskich, oraz uzyskać aprobatę tegoż nadzoru.

Co — kiedy — gdzie?

Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej

Piątek, 8 lipca Toruń Chór Dana.
Piątek, 5 lipca Gdynia „Towariszcz".
Piątek, 5 lipca Wejherowo Malicka — Sawan.
Sobota, 6 lipca Toruń „Paganini".
Sobota, 6 lipca Gdynia „Towariszcz".
Sobota, 6 lipca Puck Malicka — Sawan.
Sobota, 6 lipca Inowrocław Chór Dana.
Niedziela, 7 lipca Toruń „Kraina Uśmiechu", pop.
Niedziela, 7 lipca Toruń „Paganini", wiecz.
Niedziela, 7 lipca Ciechocinek Chór Dana.

Ucieczka dwóch pensjonarjuszek więzienia fordońskiego

W razie napotkania dwóch blond-włosych Janinek, należy zawiadomić policję

Odsiadujące karę więzienia kobiety w Fordonie — jak wiadomo — częściowo korzystają ze swobody, gdyż używane są do szeregu prac na terenie rolnym, należącym do domu karnego. Więźniarki pracują chętnie, gdyż praca daje im zapomnienie, a ucieczki z więzienia kobiecego w Fordonie zdarzają się dość rzadko. Niemniej jednak — oczywiście — zdarzają się.

W dniu wczorajszym podczas pracy w polu pod Ostromeckiem koło Kępy Zamkowej, zbiegły dwie pensjonarjuszki więzienia: **21-letnia Janina Piosik i 20-letnia Janina Gackowska.** Obie Janinki zamieszkiwały kiedyś w Bydgoszczy — Gackowska przy ul. Chełmińskiej, Piosik na Bocianowie. Za uciekinierkami policja rozesłała na wszystkie strony fonogramy, to też niewątpliwie wrócą one wkrótce do zakładu administrowanego przez p. nacz. Rymkiewicza.

Rysopis zbiegłych więźniarek jest następujący: Janina Gackowska jest wzrostu średniego, wysmukła, posiada włosy gęste, jasno-blond, czesane z przedziałem, twarz zdrową, podłużną, oczy szare, brwi rzadkie jasno-blond, nos długi, gruby, uszy średnie, usta szerokie. Ma lat 20. Janina Piosik jest również wzrostu średniego, wysmukła, włosy jasno-blond obcięte, ma twarz owalną, opaloną, oczy piwne, brwi czarne, rzadkie, uszy średnie, nos duży, gruby, wargi wąskie. Nie posiada 4 zębów, ma szeroki podbródek, mówi po polsku, normalnie, posiada wysoki ton głosu.

Sześć tygodni wakacji Kurji Biskupiej

Dnia 15 lipca rozpoczynają się wakacje Kurji Biskupiej chełmińskiej i trwać będą do 31 sierpnia. W tym czasie załatwiać się będzie tylko sprawy nie cierpiące zwłoki, oznaczone nagłówkiem: Sprawa wakacyjna.

Baczność myśliwi! Ochrona sarn i kozłów

Rozporządzeniem Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych z dnia 4 czerwca 1935 roku (Dz. U. R. P. Nr. 43, poz. 289) ustalony został nowy czas ochronny dla sarn — kozłów w województwach pomorskiem i poznańskiem, który obejmuje okres od 16 lipca do 15 sierpnia br. oraz od 1 października do 31 maja, zamiast dotychczasowego okresu ochronnego od 16 października do 31 maja.

Stan wody w Wiśle

Poziom wody w Wiśle i jej dorzeczu wynosił w dniu o godz. 7 rano:

W Krakowie (3.12) 3,12; w Nowym Sączu (Dunajec) (0,88) 1.32; w Przemyślu (1.94) 2,00; w Zawichoście (1,16) 1,15; w Warszawie (0.89) 0,94; w Wyszkowie (Bug) (0,30) 0,20; w Pułtusku (Narew) (0.57) 0,59; w Płocku (0,72) 0,69; **w Toruniu (0,65) 0,60; w Fordonie (0,74) 0,68; w Chełmnie (0,50) 0,46; w Grudziądzu (0,76) 0,69; w Korzeniewie (0,98) 0,92; w Piekle (0,10) 0,07; w Tczewie (0,06) 0,00; w Einlage (2,24) 2,26, w Schiewenhorst (2.48) 2,50.**

W nawiasach podajemy stan wody z poprzedniego dnia.

Temperatura powietrza wynosiła w dniu 3 lipca o godz. 7 rano plus 22 st. C. a w dniu 4 lipca o tej samej godzinie plus 20 st C. Kierunek wiatru: zachodni. Pogoda.

przyjść z pomocą tym chłopcom, których w szeregi pracy pchnęła nędza w domu, niedostatek i bezrobocie.

Życie junaka jest urozmaicone i wesołe. Jakkolwiek pochodzą oni z różnych warstw społecznych — robotnicy, włościanie, półinteligenci i inteligenci — są to wszyscy ci, którzy pragną być uczciwymi obywatelami. Współżycie ich jest harmonijne, towarzyskie i uczynne. Nie słyszano w obozie, by kiedykolwiek zaszedł wypadek donoszenia, szpiegowania się wzajemnego, działania na szkodę współtowarzyszów, czy innych podłości.

Junak otrzymuje wszystko: mieszkanie, ubranie, utrzymanie i pięćdziesiąt groszy dziennie. Niezależnie od tego każdy z junaków posiada własne konto P. K. O., na które jego władze wpłacają każdego miesiąca kwotę pięć złotych. System ten ma wyrobić w każdym zmysł oszczędnościowy.

Pragnę się dowiedzieć, co myśli sam junak. Uprzejmy kierownik woła kilku na inkwizycję. Odpowiadają rzeczowo i logicznie. Pamiętają doskonale daty historyczne z ostatnich wypadków żałoby narodowej. Są zadowoleni z pobytu w obozie ciechocińskim, chwalą stosunek zwierzchników, kuchnię i towarzystwo. Szczególnie do obozu ciechocińskiego czują „sentyment". Zdarzył się wypadek odkomenderowania jednego junaka do innego obozu. Po kilku dniach uciekł i przywędrował spowrotem do Ciechocinka. „Jest tu lepiej i weselej". Dlaczego? Nie umie, czy też nie chce odpowiedzieć.



Inspekcja kuchni

Junacy chodzą nago do pasa — oczywiście tylko w obrębie obozu. Widzę ich mięśnie i na czekoladowo opalone ciała. Tryska z nich zdrowie i siła.

Junak oswaja się bardzo szybko z nowem otoczeniem, lubi je i kocha. Nie może żyć bez karności i posłuchu, które wpaja się w niego w sposób umiejętny, niedokuczliwy. System ten wyrabia w nim „serce" Dowodem tego jest fakt, że obóz ciechociński w okresie zimowym ze składek junaczych wydawał sto obiadów dziennie bezrobotnym.

Cieszą się więc oni wielką popularnością i dumni są z pożytku, jaki przynoszą dla społeczeństwa. Dumni też są ze swej pracy, z dokumentów swego wysiłku — dwóch wspaniałych autostrad, wiodących do Raciążka i wprost do Wisły, do nowej przystani, która stanie niebawem tuż przy Ciechocinku.

Na każdym kroku widzi się i czuję ogrom myśli zwierzchniej w wychowaniu i spożytkowaniu młodego elementu społecznego. Ci ludzie, którym groziła katastrofa życiowa, droga poomacku na manowce, wypaczenie i upadek moralny, — są dziś naszą chlubą i podporą naszej egzystencji.

Jesteśmy z was dumni, zdrowi i butni chłopacy!

Pewnego rodzaju ewenementem jest obecność w obozie... żydka. Jeden na cały obóz. Unikat. Przywędrował gdzieś tam z pod Stanisławowa. Mówi wybitnym żargonem. Czuje się doskonale i może jadać... „świninę". Tylko nieprzyswoił sobie dyscypliny: nie wie, co zrobić z czapką, czy włożyć ją na głowę, czy wsadzić do kieszeni?... Kłania się z komicznem niedołęstwem, czem wzbudza ogólną wesołość. Jest on pewnego rodzaju atrakcją, którą musi mieć każde większe skupisko młodych ludzi.

Oglądam wreszcie „izbę chorych" i kancelarję kierownictwa. Wszędzie pedantycznie czysto. Widzę kwiaty we flakonach, mapy na ścianach i portrety: Marszałka Piłsudskiego i Pana Prezydenta.

Kancelarje urządzone są bez zarzutu: radjo, telefon, maszyna do pisania, biurka i foteliki.

Żegnam uprzejmych gospodarzy, którzy z niezwykłą cierpliwością udzielali mi wszelkich informacyj, życząc im owocnej pracy.

Żegluga i porty

Ożywienie na rynku frachtowym gdańsko-gdyńskim

w maju i w czerwcu

Na rynku frachtowym gdyńsko-gdańskim panowało w obu miesiącach sprawozdawczych dość znaczne ożywienie. O ile w maju można było kalkulować na podstawie notowań z poprzednich miesięcy, o tyle w czerwcu, a szczególnie pod koniec miesiąca stawki frachtowe wykazały tendencję zwyżkową. Zjawisko to tłómaczy się zwiększoną podażą ładunków w Leningradzie, Finlandji, Szwecji, krajach bałtyckich, oraz w portach Morza Białego z jednej strony, zaś zbiorowej akcji różnych zrzeszeń armatorów, zmierzającej do nie obniżenia stawek frachtowych zdrugiej strony.

Jeżeli chodzi o Anglję to zafrachtowano poza statkami linjowemi, cały szereg statków trampowych. Żądano za DBB. z Gdańska do Londynu sh 30/— za std. na warunkach Baltwood net, zaś z Gdyni do Londynu SCD. sh 28/— za std. W okresie sprawozdawczym wywieziono również z Gdańska cały szereg partyj pszenicy po następujących stawkach:

Gdańsk — Bristol sh 8/ 9 p. t. ca. 800 t.
Gdańsk—Sharpness sh 10/ 3 p. t. ca. 750 t.
Gdańsk—Liverpool sh 10/ 3 p. t. ca 750 t.
Gdańsk—Birkenhead sh 10/ 6 p. t. ca 750 t.
Gdańsk—Birkenhead sh 10/ 9 p. t. ca. 750 t.
Gdańsk—Norwich sh 13/ 6 p. t. ca 325 t.

Pozatem kwotują na rynku dalsze ładunki do załadunku w lipcu, dla których trudno jest znaleźć odpowiedni tonaż.

W ruchu morskim z Holandją wyekspedjowano statkami motorowo - żaglowemi z Gdańska do Leeuwarden szereg partyj zboża po hfl 4,50 oraz kilka statków motorowych do Groningen i innych portów prowincjonalnych z ładunkiem DBB. po hfl. 12,50 za std. Pozatem podaż ładunków była niewielka tak, że statki linjowe odprawione do Amsterdamu i Rotterdamu wystarczały całkowicie.

Ostatnie większe partje zboża do Belgji były ładowane w maju oraz w początkach czerwca po dawnych stawkach frachtowych Dość znaczna podaż tonażu do portów belgijskich, działała hamująco na wzrost poziomu stawek frachtowych. Należy nadmienić, że w Gdyni ładował gdański statek 600 std. DBB do Gandawy po sh 26/— oraz niemiecki statek, 550 std. DBB. do Langerbrügge po sh 30/— za std.

Obrót z Francją jak poprzednio był nieznaczny. **Warto wspomnieć o zafrachtowaniu 400 t. cukru z Gdyni do Nantes po stawce sh 11/6.** Ładowano ostatnie partje żyta do Hamburga, Emden, Bremy i Brake na poczet sprzedanych 10.000 t. z załadunkiem w maju i czerwcu. Stawki frachtowe dotychczasowe.

Jeżeli chodzi o Danję to zafrachtowano ponownie cały szereg żaglowców i mniejszych parowców dla przewozu ładunków żyta, jęczmienia, owsa i makuchów z załadunkiem w Gdańsku, po niezmienionych stawkach. Warto wspomnieć o zafrachtowaniu 1.300 t. materjału do budowy okrętów z Gdańska do Odense po sh 7/9 za 1000 kg.

Notowania cen ryb morskich w Gdyni

W porcie rybackim w Gdyni płacono w ciągu ubiegłego tygodnia w złotych:

A) śledzie solone, oclone, importowane i własne połowy, za 1/1 beczkę:

gatunek	Polskie połowy „Mewa"	IMPORTOWANE ŚLEDZIE szkockie nowy sezon za 2/2	jarmuck.	holenderskie	norw.	islandz.
Stornoway:						
matjesy medicum		90 Gdańsk				
matjesy selected		100 Gdańsk				
matjesy large		110 Gdańsk				
smolmatis I tr	60		62			
smolmatis ordin			59	58		
matis I tr.	60		61			
matis I tr.	brak		58	58		
matfull I tr.	60		61			
matfull ordin	brak		52	58		
spenty	50		45			
matisy szkockie	58					
T. B. ,	40					
solone w Belgji matisy			45 Polonja			
SLOO 5-600					33	
VAAR 5-600					30	
matjesy islandzkie zdrowe						60
matjesy islandzkie słodkie						40
matjesy islandzkie stank						25

B) Inne ryby importowane:

Śledzie zamrożone, norweskie, 50 kg netto, 320 sztuk 16 zł hurt; 200 sztuk 15 zł hurt śledzie wędzone w Gdyni a 15 do 20 gr sztuka za 320 szt. 48 zł detal; za 200 sztuk 40 zł detal, dorsze zamrożone islandzkie, za 50 kg netto 20 zł hurt.

C) polskie połowy:

Flądry i dorsze świeże za 50 kg netto 16 zł, płocie z jezior pomorskich do produkcji konserw za 50 kg 15 zł; wędzone flądry za 50 kg netto 60 zł hurt; wędzone węgorze za 50 kg netto 200 zł hurt; filety z dorsza, mrożone z 1934 r. za 50 kg 17,50 zł; filety smażone, t. zw. „frit" a 35 gr porcja z 1/5 kg — 87,50 zł; makrele świeże, 3 do 4 szt. na kg, z połowów pod Norwegją, nieustalona cena.

Sytuacja na rynku śledziowym

Sezon szkocki już rozpoczęty. Pierwszy statek JOTUM wyładował 26. 6. w Gdańsku około 4 tysiące połówek szkockich matjesów. Korzystając z monopolowej sytuacji importerzy w Gdańsku ustanowili bardzo wysokie ceny na te pierwsze śledzie solone. Z początkiem lipca nadejdą do Gdyni pierwsze śledzie szkockie i wówczas należy się liczyć ze zniżką cen ustalonych przez Gdańsk. W ciągu najbliższych dziesięciu tygodni ma nadejść do Gdańska około 20 tys. połówek szkockich śledzi.

Korespondent „Komunikatu Portu Rybackiego" p. T. Serwa donosi z Peterhead (Szkocja): „Pełen sezon matjesów jest obecnie w Stornoway i Castlebay i będzie trwał około miesiąca (od 20. 6.) Gatunkowo najlepsze są śledzie Castlebayskie zakupywane wyłącznie przez Amerykę (Stany Zjedn.) i są dlatego drogie. Dla polskiego rynku wchodzą w rachubę śledzie Stornowayskie również b. dobre, tylko nieco mniejsze od Castlebayskich. W Lerwick jest mało matjesów i są one gorszego gatunku, co w stosunku do Stornowayskich oznacza niższą cenę o pięć szylingów. Wobec dużych zapasów starych śledzi w Gdańsku, obrót tegoroczny śledzi szkockich zapowiada się mniejszy niż w roku ubiegłym. Co się tyczy Rady Śledziowej dysponującej ogromnemi sumami w Anglji to wyłaniają się przedewszystkiem trzy główne wytyczne: 1) wykupno starych statków rybackich i zastąpienie floty nowemi jednostkami, 2) Udzielenie kredytów rybakom ,solarzom i eksporterom, 3) powiększenie rynków zbytu na śledzie solone w Europie w związku z czem wyjeżdża dwóch delegatów dla zorjentowania się w sytuacji".

Jak pracuje port gdyński?

W przeciągu tygodnia od 10 czerwca do 16 czerwca br. weszło do portu gdyńskiego i wyszło zeń na morze ogółem 157 statków o łącznej pojemności 133.268 t. r. n., z czego weszło 80 statków o pojemn. 70.908 t. r. n., a wyszło 77 statków o pojemn. 62.360 t. r. n.

Ruch statków według kolejności bander poszczególnych państw przedstawiał się następująco: 1) Szwecja 37.065 t, r n., 48 statków; 2) Anglja 26.442 t. r. n., 14 statków; 3) Polska 19.028 t. r. n., 26 statków; 4) Danja 18.259 t. r. n., 28 statków; 5) Grecja 11.364 t. r. n., 4 statki; 6) Niemcy 10.324 t. r. n., 21 statków; 7) Norwegja 3.209 t. r. n., 6 statków; 8) Holandja 2.504 t. r. n., 3 statki; 9) Finlandja 2.360 t. r. n., 2 statki; 10) Estonja 1.508 t. r. n., 4 statki; 11) Łotwa 1.187 t. r. n., 1 statek.

Sezon matjesów szkockich rozpoczęty

Agenci i importerzy śledzi w Gdańsku utrudniają kierowanie statków do Gdyni

Jak wiadomo w roku ubiegłym zawarli importerzy w Gdańsku umowę z eksporterami angielskiemi, w której uniemożliwiono zakup bezpośredni firmom polskim nienależącym do związku gdańskiego na rynku angielskim. Dzięki tej umowie zmuszono polskie firmy do korzystania z pośrednictwa gdańskich importerów, co spowodowało nawet spadek wywozu angielskich śledzi do Polski, a tem samem niezadowolenie angielskich eksporterów.

Obecnie notujemy dalszą szkodliwą akcję agentów śledziowych osiedlonych w Gdańsku i reprezentujących eksporterów angielskich. Oto oferują oni gdyńskim firmom śledzie szkockie jedynie cif Gdańsk, tak że importerom w Gdyni trudno sprowadzić statek do Gdyni. Pierwszy statek Jotum ze śledziami angielskimi (matjesy szkockie) wyładował około 4.000/2 tylko w Gdańsku w dniu 26/6. a importerzy z Gdyni muszą towar z tego statku koleją sprowadzać z Gdańska do Gdyni (ceny matjesów w Gdańsku są b. wysokie).

Jedyną odpowiedzią powinno tu być uruchomienie polskiej linji okrętowej na przywóz śledzi solonych z Anglji i szybkie rozpoczęcie budowy chłodni śledziowej w Gdyni, tak, aby kupiec polski mógł bez przeszkód zaopatrywać się w śledzie tylko w Gdyni.

65,4 procent ogólnego przeładunku Pagedu w maju przypadło na port gdyński

(ZC) Eksport materjałów drzewnych dokonany w maju rb. przez Spółkę „Paged" w Gdyni i w Gdańsku wyniósł 24.834,4 m³. **Przeładunek drewna przez port gdyński wyniósł 16.252,6 m³, t. j. 65,4 proc. udziału pracy Spółki w obu portach.** Pierwszym sortymentem eksportu była tarcica w ogólnej ilości 15.196,4 m³ skierowana pozycją 12.281,4 do Anglji (porty: Sandwich — 367,1 m³, Hull — 1.039,8 m³, Tyne Dock — 489,4 m³ i 531,8 m ³. Londyn 4.568,7 i 4.518,8 m³, Garston — 672,4 m³) oraz partją 2.914,9 m³ do Belgji (Gandawa). Drugim sortymentem wywozu były słupy, skierowane ładunkiem 653,5 m³ do Afryki (do portu Sudan). Trzecim sortymentem dębina pozycją 276,4 m³, którą niewielkiemi ładunkami obesłano porty Londyn i Hull. Na dalszej pozycji uplasowały się niewielkie ładunki dykty — 73,2 m³, wysłanej do Argentyny (Buenos Aires) i jesionu w ilości 53,1 m³ do Anglji (Londyn).

Przeładunek gdańskiego Pagedu wyniósł 8.581,7 m³. Pierwszym sortymentem co do ilości była tarcica iglasta cyfrą 4.606,9 m³, skierowana ładunkami 1.923,5 m³ do Holandji (Rotterdam, Amsterdam, Middelburg), Francji — 1.283,5 m³ (Rouen, Dunkerque, La Pallice, Paluden Quais), Anglji — 400,2 m³ (Belfast), Hiszpanji 237,5 m³ (Barcelona), Argentyny — 437,1 m³ (Buenos Aires), Palestyny — 120,1 m³ (Jaffa), do Belgji — 117,5 m³ (Antwerpja) oraz niewielkim ładunkiem 87,2 do Niemiec (Bremen). Dębina tarta w ilości 469,9 m³ rozesłana ładunkiem 385,5 m³ do Anglji (Londyn i Hull) i 84,4 m³ do Belgji (Gandawa). Trzecim sortymentem była buczyna tarta cyfrą 200,5 m³ wysłana do Anglji. Dalszą pozycję zajmuje dykta w ilości 653,9 m³, rozesłana do Anglji na ogólną liczbę 418,3 m³ (Liverpool, Manchester, Leith, Londyn, Belfast, Aberdeen, Tyne Dock), Danji — 151,306 (Kopenhaga), Holandji — 46,4 m³ (Rotterdam i Amsterdam), Norwegji — 32,8 m³ oraz drobną próbkę 5,1 m³ do Francji. Piąty sortyment podkłady dębowe normalnotorowe w ilości 2.193,2 m³ skierowano do Belgji (Antwerpja). Na dalszem miejscu uplasowały się podrozjezdnice ładunkiem 44,5 m³ wysłane również do Belgji (Antwerpja) oraz drobny ładunek timbrów w iłości 14,1 m³ do Anglji (Grangemouth).

Tanie podróże do Grecji, Turcji i Ziemi Swiętej

Tanie przejazdy grupowe do Palestyny zabierają dwa razy w miesiącu licznych ciekawych turystów i emigrantów. Pociągi specjalne, dowożące podróżnych z Polski do portu w Konstancy, są pełne, a s/s „Polonia" stale płynie z kompletem pasażerów.

Nowa Palestyna jest krajem ciekawym i budzącym wiele nadziei, oraz różnorodnych wrażeń, a zwiedzanie miejsc świętych budzi podniosłe uczucia w sercach wyznawców różnych religij.

Podróż do Palestyny daje ponadto możność zwiedzenia Aten i Stambułu, do których portów zawija s/s „Polonia" w drodze powrotnej. Jest to jedna z najciekawszych i najbardziej dostępnych wycieczek polskim okrętem.

Przemysł, Handel, Rolnictwo, Rzemiosło, Finanse

Kredyty zaliczkowe dla rolnictwa na r. 1935-36

Z dniem 1 lipca rb. uruchomione zostały jak już donosiliśmy przez Państwowy Bank Rolny oraz Centralną Kasę Spółek Rolniczych w Warszawie kredyty na zaliczki zbożowe na okres 1935-36.

W wykonaniu uchwał powziętych przez rząd w zakresie polityki rolnej na najbliższy okres gospodarczy, kredyty te rozprowadzone będą nietylko na pszenicę, żyto owies i jęczmień, ale również i na **siemię lniane, grykę oraz rośliny strączkowe.**

Kredyty udzielane będą w ciągu całego okresu gospodarczego z tem, że terminy płatności dla wcześniej udzielonych kredytów mogą zapadać już od grudnia, a dla później udzielonych kredytów nie wcześniej — jak w dwa miesiące od daty udzielenia pożyczki Termin ostateczny zwrotu kredytów będzie zapadać w ciągu czerwca i nie później, jak do dnia 30 czerwca 1936 roku. Oprocentowanie kredytu wynosić będzie dla pożyczkobiorcy 3 proc., przyczem nie będą mogły być te pożyczki obciążane żadnemi kosztami dodatkowemi.

Jako normę wysokości zaliczki, udzielonej rolnikowi, ustalone zostały: 7zł. za 100 kg. żyta i owsa, 8 zł. za 100 kg. jęczmienia, 10 zł. za 100 kg. pszenicy, 20 zł. za 100 kg. siemienia lnianego oraz 50 proc. ceny rynkowej przy zaliczkowaniu gryki oraz roślin strączkowych. Żadne potrącenia z udzielonej pożyczki nie mogą być dokonywane i pełna pożyczka w gotówce będzie wypłacona rolnikowi.

Giełdy

BYDGOSKA GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA
z dnia 4 lipca 1935 r.

Żyto 11,75—12,00; pszenica standart. 14,75—15,00; jęczmień: jednolity 15,00—15,50; jęczmień zbiorowy 14,00—14,75; zimowy 13,75—14,25 owies 14—14,50; mąka żytnia: gat. IA 0—55 proc. wł. w. 20,25—20,75; gat. IB 0—65 proc. wł. w. 19,00—19,25; gat. II 55—70 proc. wł. w. 14,75—15,25; razowa 0—95 proc. wł. w. 15,50—16,00; poślednia pon. 70 proc. wł. w. 12,50 do 13,00; mąka pszenna: gat. IA 0—20 proc. wł. w. 26,75—28,75; gat. IB 0—45 proc. wł. w. 25,00—26,00; gat. IC 0—55 proc. wł. w. 24,25—25,25; gat. ID 0—60 proc. wł. w. 23,25—24,25; gat. IE 0—65 proc. wł. w. 22,25—23,25; gat. IIA 20—55 proc. wł. w. 20,50—21,50; gat. IIB 20—65 proc. wł. w. 20,00—21,00; gat. IID 45—65 proc. wł. w. 18,75—19,75; gat. IIE 55 do 65 proc. wł. w. 14,50—15,00; gat. IIIA 65—70 proc. wł. w. 13,50—14,50; gat. IIIB 70—75 proc. wł. w. 12,25 do 12,75; razowa 0—95 proc. wł. w. 16,75—17,25; otręby żytnie wymiał standart. 9,25—9,75; otręby pszenne miałkie stand. 10,00—10,75; średnie stand. 9,50—10,00; grube 9,75—10,50; otręby jęczmienne 9,75—10,50; mak niebieski 35,00—37,00; gorczyca 34,00—36,00; siemię lniane 45,00—47,00; groch: Wiktorja 26,00—28,00; Folgera 21,00—24,00; łubin niebieski 9,50—10,50; żółty 11,75—12,75; ziemniaki: jadalne pomorskie 4,75—5,00; jadalne nadnoteckie 3,00—3,75; płatki ziemniaczane 11,25—11,75; makuch: lniany 18,50—19,00; rzepakowy 13,25—13,75; kokosowy 15,00—16,00; wytłoki suszone 8,00—9,00; słoma żytnia: luzem 3,00—3,50; prasowana 3,25—3,75; siano nadnoteckie luzem 8,00—9,00; śrut soja 19,00—19,50.

Uwaga: od 15 czerwca do 31 lipca 1935 r. notowania we wszystkie soboty są zawieszone z powodu feryj letnich.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA
z dnia 4. 7. 1935 r.

Żyto 11.50—11.75; otręby żytnie 8.50—9.25; gorczyca 35—39; groch Wiktorja 26—31; łubin niebieski 10.75—11.25; mak niebieski 36—39.

Ogólne usposobienie słabe.

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
z dnia 4. 7. 1935 r.

Papiery wartościowe

5 proc. pożyczka konwersyjna 67,50—67,35; 6 proc. pożyczka dolarowa 81,75; 6 proc. pożyczka stabilizacyjna 67,25—67—67,25 drobne 67,25 — 67,38; 7 proc. l. z. T. Kr. Przem. Pol. 82; 4 i pół proc. l. z. ziemskie 49,25; 5 proc. l. z. m. Warszawy stare 70,75—70,50 nowe 59,75—60—59,88; 4 proc. pożyczka premj. dol. 52,25; 5 proc. l. z. Łodzi z 1933 r. 53; 5 proc. l. z. Piotrkowa 47,50; 5 proc. l. z. Siedlec z 1933 r. 40,25; 6 proc. obl. Warszawy 1926 r. VIII i IX em. 63,50.

Tendencja dla pożyczek i dla listów przeważnie mocniejsza.

Dewizy.

Belgja 89.35—89.58—89.12; Berlin 213.15—214.15—212.15; Holandja 360—360.90—359.10; Londyn 26.11—26.24—25.98; Nowy Jork 5.28½—5.31½—5.25½; Nowy Jork telegr. 5.28¾—5.31¾—5.25¾; Paryż 34.98—35.07—34.89; Praga 22.10—22.15—22.05; Sztokholm 134.80—135.45—134.15; Szwajcarja 173.——173.43—172.57; Hiszpanja 72.53—72.89—72.17.

Tendencja niejednolita.

Akcje

Bank Małopolski 90½—91; Lilpop 9.65; Norblin 32¾—33; Starachowice 34—34¼.

Tendencja przeważnie mocniejsza.

Dzień w Toruniu

Piątek 5 lipca

Kalendarzyk rzym.-kat.
Piątek: Antoniego — Sobota: Łucji p. m.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY.
Po chmurnym ranku miejscami mglisto lub drobny deszcz. W ciągu dnia dość pogodnie. Nieco chłodniej. Umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich.

DYŻUR APTEK.
Dziś i jutro w śródmieściu dyżuruje: Apteka Radziecka, ulica Szeroka; — na Bydgoskiem Przedmieściu: Apteka św. Anny, ul. Mickiewicza 98 (od godz. 22 do rana); na Mokrem: Apteka pod Łabędziem, ul. Kościuszki (od godz. 22 do rana).

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ.
— **Dziś w piątek** — chór Dana.
— **Jutro w sobotę** — premjera operetki Lehara „Paganini" (występ Marji Majchrzakówny).

REPERTUAR KIN:
MARS: „Pozwól się kochać" (premjera). Nadprogram: Extra - tygodnik „Paramountu".
LIRA: „Niebezpieczny kochanek" i „Kochanka z kabaretu".
ŚWIATOWID: „Dwie sieroty".
ARJA: „Pod pręgierzem" i „Dama od Maksyma" (po raz ostatni).
CORSO: „Morska bestja" i „Szatański plan".

ZEBRANIA.
godz. 20 — zebranie komitetu wykon. uroczystości 25-ciolecia Katol. Stow. Młodzieży Męskiej przy kościele NMPanny.
godz. 20 — pogawędka b. powstańców wielkopolskich w parterowej sali Dworu Artusa.

— **Przychodnia przeciwweneryczna przy szpitalu miejskim.** Zarząd Miejski uruchomił przy Publicznym Szpitalu Miejskim w Toruniu przychodnię przeciwweneryczną, w której udziela się bezpłatnych porad w chorobach wenerycznych. Przychodnia czynna jest w poniedziałki od godz. 18—19 dla kobiet i w czwartki od 18—19 dla mężczyzn.

— **W rozgrywkach klasyfikacyjnych o czołowe miejsce w TKLT.** Stogowski łatwo pokonał mistrza Pomorza Bojanowskiego, w stosunku 6:0 i 6:1.

— **Mistrz Polski kosza K. P. W. Poznań w Toruniu.** Na niedzielę, 7 lipca zjeżdża do Torunia drużyna KPW Poznań, która zdobyła na tegorocznych mistrzostwach tytuł mistrza Polski. Zarząd Okręgu rozumie, że przez sprowadzenie drużyny tej miary, co drużyna KPW Poznań, przyczyni się do podniesienia poziomu własnej drużyny. KPW rozegra oprócz spotkania w koszykówkę i spotkanie w siatkówkę. Oprócz drużyny męskiej przyjeżdża również drużyna żeńska KPW, która w Poznaniu jest bezkonkurencyjną i rozegra spotkanie tak w siatkówkę jak i hazenę z tutejszymi kapewiaczkami. Tak drużyna męska jak i żeńska KPW Toruń dołoży wszelkich starań, ażeby wyjść z powyższych spotkań jeżeli nie zwycięsko, to przynajmniej z zaszczytnym wynikiem. Przez cały dzień odbywać się będą gry w tenisa między reprezentacją KPW Poznań a KPW Toruń. Wszystkie spotkania odbędą się w Ogrodach Jordanowskich. Wstęp bezpłatny od godz. 9 rano.

— **Przetarg na wydzierżawienie targowiska zwierzęcego w Toruniu.** W ogłoszeniu o przetargu, zamieszczonem w wydaniu naszem z dnia 2 bm. w trzecim wierszu od góry zaszła omyłka. Mianowicie pierwsze cztery wiersze ogłoszenia winny brzmieć:
„Zarząd Miejski w Toruniu — wydzierżawia na okres jednego roku — w czasie od 1 października 1935 r. do 30 września 1936 roku targowisko zwierzęce na Jakóbskiem Przedmieściu w Toruniu".

Chór Dana w 25 piosenkach. Już dziś w piątek w Teatrze Ziemi Pomorskiej jedyny gościnny występ Chóru Dana z solistami popularnymi z płyt gramofonowych Mieczysławem Foggem i Adamem Wysockim. Usłyszymy w wykonaniu tego doskonałego zespołu 25 najnowszych przebojowych piosenek. Nieliczne już bilety nabyć można w przedsprzedaży w Tow. Krajozn. w Ratuszu.

„**Paganini", jutrzejsza operetka w Teatrze Ziemi Pomorskiej** jest jedną z najbardziej melodyjnych operetek Franciszka Lehara. Już to samo, jak również udział w sobotniej premjerze ulubieńców publiczności pp. Heleny Majchrzakówny i Józefa Sendeckiego wróżą tej nowości pełne i trwałe powodzenie.

— **W niedzielę, 7 bm. w ogrodzie „Tivoli"** odbędzie się wielka impreza koncertowa z udziałem orkiestry 63 p. p. i Tow. Śpiew. „Lutnia", zorganizowana przez Grono Przyjaciół I. Pom. Druż. Harcerzy. W przerwach strzelanie o nagrody, kręgle itd. Wieczorem śpiew chóru męskiego „Lutni" przy ognisku harcerskiem, przyczem dancing przy świetle reflektorów. Dochód przeznaczą się na rzecz I. Pom. Druż. Harcerzy w celu umożliwienia wyjazdu na Zlot do Spały.
Początek koncertu o godz. 16. Wstęp do ogrodu dobrowolne datki. Na imprezę tę serdecznie zapraszają Obywatelstwo Torunia harcerze i organizatorzy.

— **25-lecie Katol. Stow. Młodzieży Męskiej przy kościele NMP.** Wobec zbliżającej się uroczystości 25-lecia istnienia Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej przy kościele N. Marji Panny, dziś o godz. 20 w świetlicy Sodalicyjnej przy tym kościele (w budynku na dziedzińcu kościelnym) odbędzie się zebranie komitetu wykonawczego.

— **Drobne wypadki policyjne.** W ciągu dnia 3 bm. zgłoszono w Toruniu 1 wypadek usiłowanej kradzieży, 3 wypadki drobnej kradzieży, z których 1 wykryto, oraz spisano 3 doniesienia za przekroczenia przepisów policyjno administracyjnych, 1 doniesienie za wybicie szyby w karetce pogotowia, 1 doniesienie za zniewagę i 1 doniesienie za pokąsanie przechodnia przez psa.

— **Złamanie ręki.** Kilkuletni Edward Wojdyło, zamieszkujący przy ul. Piekary 23, wdrapawszy się na drzewo w Alei 700-lecia, celem ułamania gałęzi, spadł i uległ poza dotkliwem potłuczeniem ogólnem — złamaniu ręki. Tak to mści się czasami nieuspołecznienie, nieposzanowanie cudzej własności, tym razem publicznej, bo łamanie gałęzi na plantacjach miejskich.

— **Zdziczenie.** Policja zanotowała sobie nazwisko 12-to letniego Leona Romejki, który na ulicy Batorego obrzucił kamieniami karetkę pogotowia, wiozącą chorego. Niewiadomo poprostu, czemu przypisać objaw takiego zdziczenia. Czyżby na takiego chłopca nie miały wpływu ani rodzina, podobno zacna, ani szkoła, ani opieka duchowna właściwej parafji?

Z URZĘDU STANU CYWILNEGO.
W dniu 3 lipca zameldowano w Urzędzie następujące:
urodzenia: kpt. w st. sp. Józef Kaputa — syna; kowal Józef Maternowski — córka; robotnik Antoni Socha — syn; robotnik Józef Bożejewicz — córka; robotnik Jan Irla — syn; ogrodnik Bronisław Tarczewski — syn.
zgony: dr. med. Jan Caderski — Strumykowa 15 — lat 72; Edmund Lipiński — Leona Czarlińskiego 27 — godz. 10; Kazimiera Karcz, Grudziądz, ul. Toruńska — lat 27.
ślubów nie było.

Informator dla przyjezdnych w Toruniu

Polecamy restauracje i kawiarnie

Dwór Artusa, tel. 19-62. Restauracja o najwykwintniejszej kuchni na Pomorzu pod kierownictwem znakomitych kuchmistrzy wydaje na miejscu i do domu znakomite potrawy na wesela, rauty, przyjęcia. Smaczne i obfite obiady i kolacje. Sale pięknie odrestaurowane na zebrania, bale i zjazdy. W obiad matine, wieczorem dancing towarzyski. Ceny przystępne.

Restauracja „Do Gracjana", ul. Szczytna róg Szerokiej, tel. 19-96. Poleca zdrowe domowe **śniadania, obiady, kolacje** znane ze swej dobroci. **Fachowo pielęgnowane piwa**, skora i rzetelna obsługa, **ceny niskie.** Nowoczesnie urządzony lokal.

„**Esplanada". Telefon 1322.** Najwykwintniejszy lokal w miejscu, kawiarnia, restauracja, jedyny bezkonkurencyjny cienisty ogród: wydaje śniadania, obiady, kolacje na czystem maśle w domu i po za domem. Przyjmuje zamówienia na najwykwintniejsze potrawy po niskich cenach. Koncert codziennie od godziny 20-tej. W niedziele i święta koncert w ogrodzie od godziny 17. Lokal czynny codziennie od rana.

„**Pod Orłem", Mostowa 17, tel. 2046.** Restauracja — Bar — Dancing. Najwykwintniejsza kuchnia pod kierownictwem znanych i pierwszorzędnych kuchmistrzy wydaje pierwszorzędne smaczne potrawy na miejscu, na wesela, rauty i przyjęcia. Smaczne obfite obiady i kolacje. Lokal nowo, wykwintnie i pięknie odrestaurowany. Wieczorem dancing towarzyski i występy artystyczne. Lokal otwarty do godz. 5 rano. Ceny przystępnie, ostatnio bardzo zniżone.

Najlepsza okazja kupna:

B. Hozakowski, ul. Mostowa 28, tel. **1174** — Najlepsza i najtańsza: Herbata — Nasiona — Cebulki kwiatowe.

Schwenkgrub-Radjo, Łazienna 17, tel. 1665. Radjoodbiorniki, głośniki nowoczesnych typów, oszczędnościowe żarówki po rewelacyjnych cenach. Przyjmuje asygna

Najstarszy i pierwszy Polski Zakład Optyczny, Franciszek Seidler, Toruń, Optyk i bandażysta. Obok poczty staromiejski Rynek 16. Telefon **1574** Dostawa dla kas chorych klinik ocznych i dla wojska.

Z miasta

— **Sekretarjat Grodzki Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem w Toruniu** wzywa członków BBWR do odbioru legitymacji w lokalu sekretarjatu przy ul. Szerokiej 43 **w ciągu dnia dzisiejszego.**

— **Ustąpienie prezesa Wyrobisza.** Jak się dowiadujemy, prezes T. K. L. T. inż. Wyrobisz ustąpił z zajmowanego stanowiska.

— **Baczność Związek Weteranów Powstań Narodowych R. P. 1914-19!** Miesięczne zebranie dziś o godz. 20 w sali „Tivoli" ul. Bydgoska. Obecność obowiązkowa. — Zarząd.

— **Związek Rezerwistów Koło II w Toruniu** urządza w sobotę 6 bm. o godz. 20 we własnej świetlicy przy ul. Grudziądzkiej 97 przedstawienie, na które zaprasza wszystkich członków i gości.

Wskazówki Zarządu Miasta Torunia

gdzie się budować

Mimo ogłoszeń ze strony Zarządu Miasta, że Komitet Rozbudowy nie będzie przyznawał pożyczek na budowę domów przy ulicach nie urządzonych i mimo ponawianych ze strony Wydziału Budowlanego zawiadomień, że wydanie w drodze wyjątku zezwolenia na budowę domu przy ulicy nieurządzonej nie przesądza sprawy przeprowadzenia przez Zarząd Miejski wszystkich potrzebnych dla danej posesji inwestycyj miejskich — stale powtarza się zjawisko chaotycznej zabudowy miasta we wszystkich możliwych kierunkach.

Właściciel nowowybudowanego domu przy ulicy nieurządzonej przychodzi do Zarządu Miejskiego z wnioskiem o przeprowadzenie wody i kanału, motywując swe żądanie względami ogólnej hygjeny oraz trudnością wynajmu mieszkania bez tych urządzeń.

Mimo całkowitego zrozumienia kłopotów i trudności jakie z tego tytułu powstają dla obywateli Miasta — Zarząd Miejski zmuszony jest w takich wypadkach odpowiedać odmownie.

Domy przy ulicach nieurządzonych rozrzucane są chaotycznie we wszystkich częściach miasta. **Zadośćuczynienie życzeniom właścicieli tych domów przekracza możliwości finansowe miasta.** Nie można sieci kanalizacyjnej i wodociągowej — tych najdroższych inwestycji miejskich — rozbudowywać jednocześnie w kilku czy kilkunastu kierunkach. **Wysiłki miasta mogą i muszą być skierowane planowo na zgóry przewidziane tereny.** A że ilość przygotowywanych obecnie parcel przy ulicach urządzonych odpowiada rocznemu dotychczasowemu zapotrzebowaniu na nowe domy, więc tem słuszniejsze jest stanowisko Zarządu Miejskiego, który pragnie cały ruch budowlany w interesie ogółu ująć w określone łożysko.

Dla uniknięcia więc powtarzania się w przyszłości podobnych przykrych dla obu stron faktów **Zarząd Miejski zwraca się z apelem do wszystkich zamierzających budować się obywateli,** aby nie bacząc na pozorną taniość gruntów, położonych przy ulicach nieurządzonych, **budowali domy wyłącznie przy ulicach urządzonych względnie takich co do których Zarząd Miejski da gwarancję, że wymienione konieczne inwestycje na czas otrzymają.**

Migawki toruńskie

Mój mleczarz

Codziennie rano, już o 7 godz., z punktualnością banku protestującego weksel, zjawia się na mojej ulicy biały wóz, zaprzężony w dobrze odkarmionego konia. To objazdowa mleczarnia. Głośnym dzwonkiem daje znać o sobie. A byłbym spał. Lecz nie gniewam się o to. Przyjemnie i zdrowo rano się napić białej, odżywczej cieczy i przekąsić witaminami.

Woźnica, dobroduszny człeczyna ze wsi, przyjdzie, zapuka do drzwi i postawi butelkę z mlekiem. I tak codzień. Niekiedy zawiązuję z nim djalog, jeśli jestem w humorze.

— **Jakie mi dziś pan przyniósł mleko?**
— **Może też jak wczoraj? Zwarzyło się.**
— **Ja nie winowaty, proszę pana redachtora.**
— **Innym razem go chwalę:**
— **Dobre wczoraj było mleko, zsiadło się wyśmienicie.**
— **A bo to panoczku jest dobre mliko, pastoryzowane.**
— **Jakie mleko?**
— **No mówię pastoryzawone.**
— **Chyba pasteryzowane.**
— **A szatan tam wie, ja wim jeno, że jeden z moich klientów, pastor, to inakszego mleczywa nie konsomoje. Musić być jesta mliko protestanckie, że się od pastora jego nazwanie wywodzi.**

Mój mleczarz nigdy uczciwie „pasteryzowane" nie wypowie. Zawsze przekręci po swojemu. Ale czy państwo myślą, że mam z tego powodu zmartwienie? (es)

Wieczory teatralne

„I co z takim zrobić?"

komedja w 3-ch aktach Niewiarowicza — Występ gościnny Malickiej i Sawana w Toruniu dn. 3 lipca br.

Zamiast recenzji ze sztuki Niewiarowicza wystarczyłoby jedno zdanie: „Dobry żart tynfa wart". I rzeczywiście komedyjka jest tak lekka jak „stałość męska", dmuchnąć, a pryska czar. Przyciśnięte mocniejsze piórem recenzenta mogłoby rozwiać na nice ten urok, który to bardzo miłe przedstawienie zostawiło może tylko na czas krótki.

Cóż się tam bowiem dzieje, nic nowego właściwie, dwa serca i dzieje tych dwóch serc, z których jedno gorące jak żar zaciekawia, a potem rozgrzewa drugie, zaskoczone, ale tej miłości pragnące. A dzieje się to wszystko w okolicznościach na oko bardzo nowoczesnych, amerykańskich, z szybkością conajmniej naszych P. Z. L., ale po bliższem zbadaniu, owe nowe formy okazują się staremi, jeszcze z czasów rycerskich porwań, najazdów czy zajazdów, tylko z mniejszym hukiem. Dzisiaj auto, śliczny pokój, no i bardzo cichutki rewolwer, a tam dawniej dużo hałasu od kopyt końskich, zamek gdzieś na urwiskach skał, no i klucz wagi kilku kilogramów. Nasz Robert Nils po amerykańsku (tylko nie w dzisiejszych czasach, tempo znacznie zwolnione) pokochał, porwał Lili i w trzy dni rozpalił do siebie dziewczynę, no i wywiózł jako żonę do Ameryki. A pomogły mu do tego najstarsze sztuczki, zaskoczenie, wzbudzenie litości, ale nadewszystko wdzięk, no i dowcip cięty, a rozkoszny, że można się uśmiać za wszystkie złe i dobre czasy. Okrasz one to djalogiem przepysznym, wdzięczy się do nas ze sceny i cieszy, że młody autor polski nie ustępuje w tym cukierku, podobnym sztukom autorów obcych, które nam p. Malicka dotąd pokazywała.

Tajemnicą powodzenia tego rodzaju obrazków jest zawsze gra artystów, muszą być sami urodzeni we wdzięku, urodzie i lekkości scenicznej. Że taką jest zawsze p. Malicka, wszyscy dobrze wiedzą, ale prawdziwą niespodziankę robi p. Sawan, który ogromnie się ożywił, gra zręcznie i prowadzi djalog, prawie dorównywując swej partnerce.

„I co z takim zrobić", chciałoby się ich oboje wyściskać w podzięce za przyjemność, jaką nam zrobili, tylko boję się, czy oni bardzoby się z tego cieszyli, w każdym razie i z nas musieli być zadowoleni, bo publiczności zebrało się dosyć, no i biliśmy brawo, ileśmy mogli.

S. Riess.

Na białym ekranie

Kino Mars „Pozwól się kochać"

Jak się zdaje, chciano tutaj sparodjować Gretę Garbo, jej nerwowy sposób bycia i nadmierne wymagania. W każdym razie pokazano nam słynną gwiazdę szwedzką, która doprowadza do rozpaczy reżysera i dyrektora wytwórni, by wreszcie bez powodu zerwać kontrakt. Na jej miejsce znaduje się zupełnie przypadkowo śliczną dziewczynę z Luna Parku. Gra ją nowa gwiazdka, Anna Sothern, tak czarująca i pełna wdzięku, że nie dziwię się wcale jej błyskawicznej karjerze. Film jest miły, zabawny, melodyjny, uroczmaiciony pokazem tańców szwedzkich. Nadprogram tygodnik Paramountu oraz jedna ze starszych, lecz także najzabawniejszych kreskówek z Betty Boop. **Mar.**

Korporacja Kupców Chrześc. organizuje wycieczkę niedzielną

Korporacja Kupców Chrześcijan przejawia swą ruchliwą działalność nietylko na polu zawodowem, ale również dba i o zespolenie towarzyskie rodzin swoich członków. Między innemi, korzystając z pięknych dni lipca i przewidywanej pogody Zarząd jej organizuje w nadchodzącą niedzielę zbiorową wycieczkę do Suchatówka, uroczej miejscowości między Toruniem a Gniewkowem. Odjazd wycieczki zapowiedziany jest na godz. 14 z dworca Przedmieście. Udział gości i sympatyków mile widziany.

List do Redakcji Dnia Pomorskiego

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

Uważam sobie za miły obowiązek, za pośrednictwem Jego poczytnego pisma złożyć podziękowanie wszystkim, którzy przez życzliwe ustosunkowanie się do zagadnień propagandy muzyki polskiej ułatwiali umiłowaną prze mnie pracę. Mam zaszczyt podziękować Dygnitarzom Ziemi Pomorskiej z p. Wojewodą na czele za łaskawe protektoraty moich koncertów; W. Szan. Redakcjom pism polskich za słowa uznania z okazji mej 15-letniej pracy na Pomorzu, oraz bezinteresowną propagandę koncertów poświęconych twórczości pol. kompozytorów; kolegom muzykom za telegramy, życzenia; za miłe słowa: „aby wytrwać w dobrem', przesłane mi od znakomitego kompozytora z Morges — ze Szwajcarji; moim drogim dawnym i obecnym uczenicom za owacje kwiatowe. Głównie zaś pragnę wyrazić słowa uznania społeczeństwu pomorskiemu, które tak szczerze czuje potrzebę poznania i umiłowania naszej muzyki rodzimej, o czem byłam z radością upewniona po każdym moim koncercie na Pomorzu. W ostatnim koncercie muz. symf. XIX i XX st.; dzięki świetnej orkiestrze 63 p. p. pod dyr. por. Grabowskiego, chciałam zachęcić miejscowe społeczeństwo do poznawania arcydzieł naszych znakomitych symfonistów; szkoda, że program 2-godzinnego koncertu stanowić może tylko drobny fragment wspaniałej literatury symf. polskiej, oraz, że organizowanie podobnych koncertów połączone jest z wieloma trudnościami, utwory pol. kompoz. spoczywają przeważnie w rękopisach, lub wydawane są za granicę; z tych zapewne powodów w ciągu 15 lat był to dopiero drugi koncert symf. muz. pol. — Niezwykła frekwencja publiczności, przedziwne skupienie słuchaczy, huragany oklasków, owacje kwiatowe, prośby o częstsze audycje symf. muz. pol. — były przemiłą nagrodą dla artystów wykonawców i organizatorów koncertu — stwierdziły muzykalność miejscowego społeczeństwa, oraz zrozumienie potrzeby poznania przepięknej literatury muz. polskiej. Pragnąc, aby praca moja dała najszlachetniejsze wyniki, życzę wszystkim muzykom Ziemi Pomorskiej, z laureatem prof. Moczyńskim na czele, aby talentami i głęboką wiedzą muzyczną przyczynili się do nieśmiertelnej sławy naszej polskiej muzyki.

Stefanja Jagodzińska-Niekraszowa.

Podgórz

Komitet Budowy Ochronki im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Podgórzu urządza na terenie szkolnym przy nowo budującej się ochronie w Podgórzu ul. Dąbrowskiego w dniu 7 lipca 1935 r. (niedziela) od godziny 15-tej począwszy wielki festyn ludowy, z którego czysty zysk przeznacza się na dokończenie budowy ochronki. Program przewiduje o godz. 14.30 zbiórkę dzieci w ochronce przy starym cmentarzu oraz pochód dziatwy z orkiestrą przez miasto na teren budującej się ochronki.

Na miejscu koncertować będzie orkiestra 31 pal. pod batutą kapelmistrza p. Nikla oraz urządzonych będzie moc różnych niespodzianek, jak loterja fantowa, koło szczęścia, strzelanie do tarcz o nagrody, występ dziatwy uczęszczającej do ochronki, jazda konna dla dzieci i wiele innych.

Z życia Związku Strzeleckiego. W ub. wtorek odbyło się zebranie połączonych oddziałów męskiego i żeńskiego Związku Strzeleckiego w celu ustalenia programu prac wyszkoleniowych na bieżący okres letni.

Na wstępie ob. prezes Piątek omówił w dłuższem przemówieniu sprawy organizacyjne wewnętrzne oddziałów, przyczem wskazał na konieczność wzmożenia wysiłku w dziale wychowania fizycznego dla podniesienia sprawności zespołów sportowych w okresie nadchodzących rozgrywek między-drużynowych i między-towarzyskich. Po rozdaniu świadectw strzeleckich junakom, omawiano sprawy gospodarcze oddziałów, przyczem obecny na zebraniu przewodniczący Koła Przyjaciół Z. S. ob. Daniel Szpica przyrzekł wydatne poparcie moralne i materjalne dla oddziałów.



Dzieci kaszubskie w niedziele.

Zakończenie kursu telegrafistów
dla pracowników kolejowych

Dnia 1 bm. w sali Ogniska Zarządu Okręgu Pomorskiego KPW. w Toruniu odbyło się jednocześnie zakończenie kursów: **fachowego,** zorganizowanego przez Ministerstwo Komunikacji i **kulturalno - oświatowego,** zorganizowanego przez Zarząd Okręgu Pomorskiego KPW. Kursy trwały przez okres trzech miesiący, przyczem wykłady fachowe obejmowały całokształt służby ruchowo - eksploatacyjnej i odbywały się w dnie powszednie.

Wykłady kursu kulturalno - oświatowego obejmowały zagadnienia ustrojowe, kultury polskiej, teatralne, ekonomiczne, morskie i odbywały się w niedziele i święta. Na kursie było 50 słuchaczów, w tem 80 proc. ze średniem wykształceniem.

Egzamin fachowy złożyli wszyscy kursiści z wynikiem dodatnim, w tem 29 z wynikiem dobrym, będącym najlepszą oceną wiadomości w kolejnictwie. Na uroczystości zakończenia kursów przemawiali wicedyrektor Kolei inż. Getler-Girtler, naczelnik Biura Personalnego D. O. K. P. w Toruniu Jerzy Kłossowski, kierownik kursu fachowego Władysław Konopiński i kierownik kursu kulturalno - oświatowego mgr. Stefan Kowalewski, którzy wskazywali na znaczenie kolei w życiu państwa i rolę kolejarza w największem przedsiębiorstwie państwowem, życząc kursistom dalszej owocnej pracy.

W odpowiedzi przedstawiciel kursistów Szeferski podziękował w serdecznych słowach władzom Dyrekcyjnym, kierownikom i wykładowcom kursów za pracę i opiekę.

W końcu uroczystości odbyło się rozdanie dyplomów z ukończenia kursu fachowego i herbatka urozmaicona wesołym programem, wykonanym przez członków kursu.

Przymusowe lądowanie samolotu pod Bydgoszczą

Pod wsią Paulina powiatu bydgoskiego lądował onegdaj przymusowo samolot wojskowy z Bydgoszczy, pilotowany przez mjr. **Wojtygę.** Lądowanie odbyło się bez wypadku. Powodem przymusowego lądowania był brak benzyny. Po dostarczeniu paliwa samolot wystartował w dalszą drogę.

Tajemniczy trup noworodka

Do kostnicy przy ul. Szubińskiej w Bydgoszczy odstawiono onegdaj zwłoki noworodka płci męskiej, znalezione przez robotnika **Michała Kowalskiego** zam. przy ul. Toruńskiej 92. Wypadkiem tym zainteresowały się władze policyjne, które wszczęły energiczne dochodzenia w celu stwierdzenia pochodzenia i przyczyn śmierci dziecka.

6 miljonów osób
obejrzało reportaż z pogrzebu Marszałka Piłsudskiego

Jak wynika z raportów nadesłanych do Związku Polskich Zrzeszeń Teatrów Świetlnych, który zorganizował akcję bezpłatnego wyświetlania filmu reportażowego z uroczystości pogrzebu Marszałka Piłsudskiego w Warszawie i Krakowie, film ten **wyświetlony został w 623 kinach na terenie 402 miast całej Polski.**

Na terenie Warszawy wyświetlały reportaż 53 kina, w województwie warszawskiem 56, w krakowskiem 58, śląskiem 58, kieleckiem 49, wileńskiem 16, w białostockiem 29, nowogródzkiem 11, wołyńskiem 24, poleskiem 12, lubelskiem 29, **pomorskiem 34, poznańskiem 56,** łódzkiem 67, lwowskiem **59,** stanisławowskiem 26, oraz w województwie tarnopolskiem 23 kina.

Ogółem, według prowizorycznych **obliczeń, film obejrzało przeszło 6 miljonów osób.** We wszystkich kinach odbyło się łącznie **przeszło 9,500 seansów.** Wyświetlanie filmów odbywało się zasadniczo od godz. 12 do 24-tej, w wielu jednak kinach właściciele, chcąc uprzystępnić obejrzenie reportażu jak największej liczbie osób, polecili wyświetlać go nawet od godz. 8 rano do godz. 3 w nocy.

ALICE DE PAYER Przekład Karola Forda.

Król Stanisław Leszczyński

37) **Powieść historyczna**

— Słodka rzeczywistość, chciałaś powiedzieć!...

I pan de Prémoré chciał właśnie zadokumentować, że nie pragnie bynajmniej być bohaterem z marzenia. Stał się może nawet za bardzo natarczywy, a towarzyszka jego broniła się tylko dla pozoru, gdy niespodziane a dyskretne pukanie rozdzieliło kochanków na przyzwoitą odległość. Młoda kobieta popchnęła markiza w stronę framugi, gdzie wisiały jej suknie, zasunęła za nim kotarę, poczem otworzyła drzwi.

— Co się znów stało? — zapytała gniewnie, gdy na progu ukazała się pokojówka. — Czy nawet w nocy nie mogę mieć spokoju?

— Niestety, proszę pani... nie śmiałam naruszyć pani snu (przy ostatniem słowie pokojówka nie mogła powstrzymać uśmiechu) — ale Jej Królewska Mość, nie mogąc zasnąć, przysłała pokojową z rozkazem, aby pani udała się natychmiast do królewskiej sypialni.

— Masz tobie! Będę musiała stracić przynajmniej dwie godziny przy łożu królowej, czytając jej różne bzdury!... Dobrze, Kasiu, powiedz że natychmiast udaję się do Jej Królewskiej Mości".

Po wyjściu pokojówki hrabina Łazowska uwolniła pana de Prémoré z jego dotychczasowej kryjówki, gdzie tonął w powodzi muślinów, atłasów i aksamitów.

— No, wreszcie! — wykrzyknął. — Te wszystkie piękne szaty, w których brak było zasadniczej zawartości, nie bardzo przypadły mi do gustu. Pójdź w moje ramiona ukochana.

Hrabina jednak odsunęła go melancholijnym gestem.

— Niestety, nic z tego! Jej Królewska Mość mnie wzywa...

— Jakto? O tej porze?

— Królowa nie może zasnąć.

— Więc co, ty masz ją do snu ukołysać?

— Wcale nie wiesz, jak bliski jesteś prawdy. Zdarzyło mi się raz czytać godzinę przy łożu królowej, w obecności króla.

— Jakto w obecności króla? — pan de Prémoré nie mógł powstrzymać się od śmiechu. — Musiałaś mu bardzo przeszkadzać!...

Lecz przypominając sobie własne nieszczęście, dodał:

— O, jak mi królowa w tej chwili przeszkadza, Heleno!

— Mój drogi, cóż ja na to poradzę?

— Ja tutaj zostanę, rozgoszczę się i zaczekam na ciebie...

— Dobrze. Jaka ja jestem ustępliwa dla ciebie, Ludwiku. Ale czy będziesz miał dosyć cierpliwości?

— Trudno, będę musiał... Zresztą zamknij mnie na klucz, bo twoja Kasia może jeszcze wrócić.

— Pozostanie ci jeszcze droga, którą tutaj wszedłeś, mój drogi — rzekła figlarnie hrabina.

Hrabina Łazowska z wielkim smutkiem opuściła młodego pułkownika, którego naprawdę zamknęła w swoich pokojach.

Marja Leszczyńska leżała w swem łożu. Wydawała się blada i zmęczona.

— A, moja droga Heleno! — wyrzekła, widząc wchodzącą panią Łazowską. — Przeszkodziłam ci...

— O nie — odrzekła hrabina, kłamiąc bohatersko. — Jestem zawsze szczęśliwa, gdy mogę spełnić rozkazy Waszej Królewskiej Mości...

— Nie mogę spać — rzekła wtedy królowa płaczliwym tonem — i napadają mnie wtedy różne czarne myśli... Mów ze mną, moja kochana.

— Wasza Królewska Mość nie może zasnąć, ponieważ jest za gorąco. Niechaj pozwoli mi zdjąć...

— Broń Boże, Heleno! Wiesz dobrze, że jest mi zawsze zimno... Opowiedz mi coś... Albo nie, lepiej przeczytaj mi coś; ot, tam, na tym fotelu leży drugi tom „Księżniczki de Cleves".

— Dobrze, proszę pani.

I z rezygnacją owieczki prowadzonej na rzeź, ulubiona dama dworu królowej Marji Leszczyńskiej sięgnęła po „Księżniczkę de Cleves", którą uważała za najwspanialszy, ale jednocześnie najnudniejszy romans, jaki można sobie wyobrazić. Usiadła teraz przy swojej królewskiej pani i nie mogła się powstrzymać od lekkiego westchnienia, gdy otworzyła tom na założonej stronnicy.

— Heleno, widzę, spałaś i obudzono cię — rzekła dobrotliwie królowa, która usłyszała owo lekkie westchnienie.

— Nie, proszę pani, nie spałam. Tym razem piękna Helena powiedziała prawdę. Rozpoczęła czytanie:

— „Usłyszał, jak pan de Cleves mówił do żony: Dlaczego nie chcesz wracać do Paryża? Kto zatrzymuje cię na wsi? Od pewnego czasu masz wyraźne upodobanie do samotności, które dziwi mnie i smuci, gdyż rozdziela nas coraz bardziej. Uważam, że jesteś teraz smutniejsza, niż zwykle, i obawiam się, że masz może jakieś poważne zmartwienie."

(Dalszy ciąg nastąpi).

Z całego kraju

ZNALEZIENIE CENNYCH DOKUMENTÓW Z XVII WIEKU

Wśród szpargałów na poddaszu kościoła parafjalnego w Kobylance pod Gorlicami w Małopolsce, znaleziono w tych dniach wiele aktów kościelnych, a między innemi z nich 2 listy królewskie z r. 1640 i 1644, wydane z kancelarji Władysława IV dla komisji specjalnej dla rozgraniczenia miejscowości Kobylanka i Libusza.

Na obydwóch listach, podobnie jak i na wielu późniejszych dokumentach zachowały się dobrze oryginalne pieczęcie.

SENSACYJNE NAWRÓCENIE

Wielką sensację wywołała w świecie łódzkim wiadomość o tem, że dr. Mierzyński, b. legjonista I-szej Brygady, b. ordynarjusz szpitalny w Łodzi b. prezes socjalistycznej Partji Pracy, oraz Stowarzyszenia Wolnomyślicieli, autor skonfiskowanej w swoim czasie książki pt. „Jak człowiek znalazł Boga", po nagłym wyjeździe z Łodzi wstąpił do klasztoru OO. Dominikanów, gdzie już przeszło od trzech miesięcy odbywa nowicjat.

Tem większe jest wrażenie, że dr. Mierzyński stawał kilkakrotnie przed sądem oskarżony o bluźnierstwo.

WYSOKI KOMISARZ LIGI NARODÓW W GDAŃSKU BAWI W ZAKOPANEM

Bawi w Zakopanem Wysoki komisarz Ligi Narodów w Gdańsku, sir Lester w towarzystwie radcy Zarneckiego z krakowskiego Urzędu Wojewódzkiego.

P. Lester interesuje się szczególnie łowieniem pstrągów na terenie polskiego towarzystwa wędkarskiego.

ODKOPANIE ŚWIĄTYNI Z XIII STULECIA

Archeolog lwowski dr. Pasternak dokonał ciekawych odkryć na terenie gminy Pobereże koło Jezupola. Odkopano fundamenty kościelnej rotundy romańskiej z ciosanego kamienia. Dotychczas odkryto główną nawę. Część dalsza świątyni odkopana będzie w jesieni, gdy z pól, na której znajduje się świątynia, zebrane będzie zboże.

Wedle określenia towarzyszącego dr. Pasternakowi archeologa dra Dranga, budowla pochodzi z XIII w. Wykopane fragmenty kamienne przywieziono do Muzeum gr. kat. Akademji duchownej we Lwowie.

KOGUT PRZEWRÓCIŁ I PORANIŁ DZIECKO

Do woźnicy Franciszka Grześkiewicza zamieszkałego w Poznaniu przy ul. Przemysłowej 27 przyszedł w towarzystwie swego dziadka 3-letni syn Miron.

Kiedy dziecko znajdowało się samo obok stajni, doskoczył do niego kogut, przewrócił małego Mirona na ziemię i zadał mu liczne rany na twarzy.

URATOWANIE GÓRNIKA

Opolskie „Nowiny Codzienne" donoszą o ocaleniu górnika Antoniego Wali, który został zasypany na kopalni w Zaborzu. Górnik Wala przez 8 dni przebywał w podziemiach kopalni i tylko dzięki nieustannej akcji ratowniczej zdołano dotrzeć do zasypanego. Doznał on tylko powierzchownych obrażeń.

ZGINĘLI W PŁOMIENIACH

We wsi Stoki pod Łodzią w zagrodzie Franciszka Nowickiego wybuchł pożar w stodole, gdzie spali dwaj synowie gospodarza zamknięci na kłódkę. 12-letni Władysaw Nowicki doznał tak ciężkich poparzeń, że zmarł przed przybyciem lekarza, a 10-letni Stefan został przewieziony do szpitala w stanie beznadziejnym. Pożar przeniósł się następnie na zagrody Stanisława Grzybowskiego i Józefa Posiewały, które strawił doszczętnie.

UNIEWINNIONY KLEPTOMAN

Łódzki sąd grodzki rozpatrywał wczoraj sprawę 30-letniego Izraela Pencera, syna przemysłowca, oskarżonego o kradzież sklepową. Obrona podczas pierwszej rozprawy, która toczyła się przed kilku tygodniami zgłosiła wniosek o zbadanie oskarżonego przez lekarzy, gdyż jest on chory na kleptomanję. Wczoraj nadszedł wynik badań: Izrael Pencer jest zdaniem lekarzy psychopata i ma manję przyswajania sobie cudzej własności. Sąd na podstawie tego orzeczenia biegłych, oskarżonego uniewinnił i oddał go pod opiekę rodziców.

DZIECI POLSKIE Z ŁUŻYC PRZYBYŁY NA WAKACJE

Do Poznania przybyła specjalnym pociągiem nowa grupa młodzieży polskiej z Niemiec celem spędzenia wakacyj w Polsce, w liczbie 357 dzieci z Lipska i Łużyc. 187 dzieci umieszczonych zostanie na kolonjach w różnych miejscowościach Polski, reszta rozjedzie się do rodzin.

POŻAR W KOPALNI „REDEN"

W kopalni Reden w Dąbrowie wskutek nagromadzenia się większej ilości gazów wybuchł pożar. Ogień objął część pokładu węgla, znajdującego się w pobliżu chodnika wejściowego. Akcja ratunkowa spowodu wydobywania się dymu, jest bardzo utrudniona. Robotnicy pracują w maskach. W czasie wybuchu został ciężko poparzony sztygar Stefek. Cała załoga zdołała wyjść na powierzchnię. W kopalni pozostało jedynie 15 koni, które prawdopodobnie udusiły się.

Przejścia wesołego małżonka

Na niezwykle pomysłowy sposób wpadł pewien mieszkaniec Poznania, któremu małżonka zabroniła wieczorami wychodzić z mieszkania.

Oto kiedy wszyscy domownicy pokładli się spać, wychodził on na palcach do kuchni, a stamtąd po linie spuszczał się z 1-go piętra na ulicę.

Pewnego dnia małżonka obudziwszy się w nocy, spostrzegła go w chwili gdy wchodził oknem do kuchni. Przypuszczając że to złodziej wszczęła alarm i postawiła cały dom na nogi.

Nieszczęsny małżonek spuścił się spowrotem na ulicę i czmychnął do pobliskiej restauracji. Niestety został dostrzeżony przez ścigających sąsiadów i zdemaskowany.

Podobno sroga małżonka zamówiła obecnie kraty na okna kuchenne i skonfiskowała linkę.

Programy radjowe

Piątek, 5 lipca

ROZGŁOŚNIA WARSZAWSKA.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.36 Gimnastyka. W przerwie o godz. 7.20 — Dziennik por. oraz Pogadanka sport.-turyst. 8.20 Program na dz bież. 8.25—8.30 Wskazówki praktyczne. 11.57 Sygnał czasu w Warsz. Obs. Astr. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiadom. meteorolog. 12.05 Dziennik południ. **12.15 „Dla naszych letnisk i uzdrowisk"** — Koncert w wyk. ork. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego z udziałem Z. Zeyland-Kapuścińskiej (śpiew). 13.05 Chwilka dla kobiet. 13.05 Krótki koncert w wykon. ork. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego. 13.30—13.35 Z rynku pracy. 15.15 Przegląd giełdowy. 15.25 Wiadomości o eksp. polsk. 15.30 Koncert ze Lwowa. **16.000 „Słońce — źródło zdrowia i choroby"** — odczyt z cyklu „Higjena w lecie" — wygł. prof. G. Szulc. 16,15 Koncert ze Lwowa. 16,35 Pogadanka dla chorych w opr. ks. Kap. M. Rękasa (ze Lwowa). 16.50 „Codzienny odcinek prozy": „Wędrówka Joanny" powieść — E. Szelburg-Zarembiny. 17.00 Koncert Petro J. Petridis: Trio fortepianowe g-moll. Wyk.: L. Kmitowa (skrz.), R. Halbert (wioloncz.) i I. Rosenbaum (fort.). 17.20 Koncert orkiestry kameralnej z Wilna. **18.00 Reportaż z sypania Kopca na Sowińcu przepr. St. Felsztyński. 18.50 „Cała Polska śpiewa"** — z Krakowa. 18.30 „Wiktor Hugo" (w 50-tą rocznicę śmierci) — wygł. dr. A. Lewak. 18.40 Muzyka salonowa w wyk. Tria Czerniawskiego (płyty). 19.05 Zapowiedź programu na dz. nast. 19.15 Koncert reklamowy. 19.30 Miniatury kwartetowe — Koncert w wyk. Kwartetu Warsz. (I-skrz. — J. Kamiński, II-skrz. — Z. Lederman, altówka — J. Gornowski, wiolonczela — M. Neuteich). W programie muzyka rosyjska. 1) Głazunow: Walc, 2) Rimskij-Korsakow: Korowód, 3) Borodin: Scherzo, 4) Kopyłow: Polka. 19.50 Wesoły monolog aktualny, pióra M. Hemara. 20,40 „Skrzynka rolnicza" — omówi inż. W. Tarkowski. 20.10 „Dla grzecznych dzieci" (płyty). 20.45 Dziennik wiecz. 20.55 „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski". 21.00 Koncert symfoniczny: Wyk. Ork. P. R. pod dyr. G. Fitelberga i Z. Jaroszewiczowa (fort.). 22.00 Wiadom. sport. ogólne. 22.06 Wiadom. sport. lokalne. 22.10—23.00 Muzyka salonowa (płyty). 23.00 Wiadom. meteor. dla komunik. lotn. 23.05—23.30 Muzyka taneczna (płyty).

ROZGŁOŚNIA TORUŃSKA.

6.30 Tr. z Warszawy. 8.20 Program na dzień bież. 8.25—8.30 Wskazówki praktyczne. 11.57—13.35 Tr. z Warszawy i Krakowa. 13.35—14.30 Muzyka lekka (płyty). 15.15 Przegląd giełdowy. 15.25—16.30 Tr. z Warszawy i Lwowa. 16.50—18.30 Tr. z Warszawy, Wilna i Krakowa. **18.30 „Wakacje w Puszczy Tucholskiej"** — pogadanka regjonalna — wygł. St. Kaczmarek. 18.40 Życie kultur., artyst. i nauk. na Pomorzu. **19.04 Frontem do morza.** 19.05 Zapowiedź programu na dz. nast. 19.15 Koncert reklamowy. 19.30—20.00 Tr. z Warszawy. 20.00 Wiad. gosp. z Pomorza. 20.10 Utwory salonowe (płyty). 20.45—22.06 Tr. z Warszawy. 22.06 Wiadom. sport. z Pomorza. 22.10—23.30 Tr. z Warszawy.

ZAGRANICA.

17.00 **Wrocław.** Koncert radjoork. 17.30 **Moskwa (Kom.).** „Carmen", opera Bizeta. 18.00 **Koenigswust.** Recital wiolonczelowy H. v. Beckeratha. 18.10 **Bratisława.** Chór kościelny. 19.00 **Wrocław.** Wesoły wieczór ludowy. 19.05 **Ryga.** Wieczór muzyki operowej. 19.15 **Bratisława.** Ork. bałabajkowa. 19.20 **Budapeszt.** Koncert symf. 20.00 **Stockholm.** Koncert orkiestry symfonicznej. 20.00 **Wiedeń.** „Wesołe kumoszki z Windsoru", opera kom. Nicolai'ego. 20.10 **Katowice.** Koncert kamer. 20.15 **Praga.** Koncert czeskiej ork. filharmonnicznej. 20.20 **Poste Parisien.** „19 lat", operetka Piotra Bastia. 20.30 **Regional Progr.** „Miłość do trzech pomarańczy", op. Prokofjewa. 20.30 **Paris P. T. T.** Wieczór pośw. twórczości G. Flauberta. 20.45 **Radio Paris.** „Ciboulette", operetka R. Hahna. 20.45 **Królewiec.** Wesoła audycja. 20.45 **Koenigswust.** Muzyka lekka i tan. Ork. Gadena 21.00 **Budapeszt.** Recital śpiew. E. Nemeth. 22.00 **Stockholm.** Muzyka lekka. 22.00 **National Progr.** Recital wiolonczelowy. 22.10 **Bruksela flam.** Wieczór tańca. 22.15 **Kopenhaga.** Muzyka angielska i amerykańska. 22.30 **Sztutgart.** Wiązanka pieśni ludowych. 22.30 **Monachjum.** Utwory Mozarta. 22.30 **Koenigswust.** „Nocna muzyczka". 22.45 **Bratislawa.** Słowackie pieśni ludowe. 22.45 **Wiedeń.** Muzyka lekka. 23.00 **Berlin.** Muzyka z czasów Mozarta. 23.00 **Budapeszt.** Muzyka tan. 23.00 **Kopenhaga.** Muzyka tan. 24.00 **Sztutgart.** Koncert nocny. 24.00 **Wiedeń** Wesołe melodje.

Sobota, 5 lipca

ROZGŁOŚNIA WARSZAWSKA

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.36 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.20 Dziennik por. oraz Pogadanka sport.-turyst. 8.20 Program na dz. bież. 8.25—8.30 Wskazówki praktyczne. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astr. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiadom. meteorol. 12.05 Dziennik południ. 12.15 Koncert z udziałem solistów (płyty). 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.05—13.30 Zespół salonowy P. Rynasa i Z. Ledermana. 14.30 Koncert ze Lwowa. 15.15 Przegląd giełd. 15.25 „Nasz handel morski". 15.30 Audycja dla dzieci (ze Lwowa). 16.00 „Skrzynka techniczna" — omówi red. W. Frenkiel. 16.15 Muzyka: Cl. Debussy: Mała suita (płyty z objaśnien.). 16.30 „Uczmy się pływać". Transmisja na wesoło z Krakowa. 16.50 „Codzienny odcinek prozy": „Wędrówka Joanny" powieść — E. Szelburg-Zarembiny. 17.00 „Dla naszych letnisk i uzdrowisk" — „Z Janem Straussem przez świat" — Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. 18.00 Poradnik sportowy. 18.10 „Minuta poezji": Wiersz H. Zbierzchowskiego. 18.15 „Cała Polska śpiewa" — Koncert z Poznania. 18.30 „Przegląd wydawnictw" — omówi prof. H. Mościcki. 18.40 „Życie kult. i art. stolicy". 18.45 Fr. Liszt: „Mazepa" — poemat symfoniczny z objaśnieniami dr. E. Elsnerówny. — Ork. Berlińskiej Filh. pod dyr. O. Frieda (płyty). 19.05 Zapowiedź programu na dz. nast. 19.15 Koncert reklamowy. 19.30 „Nasze pieśni" w wyk. T. Mazurkiewicz-Nolier. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 „Przegląd prasy rolniczej kraj. i zagr." z Wilna. 20.10 „Z operetek Fr. Lehara" — wyk. ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego i A. Wasiel (śpiew). 21.00 Audycja poświęcona Polakom w Niemczech. 21.30 „Na równinie" — Koncert w wyk. Ork. Symf. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego. 1) Cl. Debussy: Chmury, 2) Z. Noskowski: Step — poemat symfoniczny. 22.00 Wiad. sport. ogólne. 22.06 Wiad. sport. lokalne. 22.10 Pierwsza „Wesoła Syrena" — aud. pióra S. Karpińskiego i J. Minkiewicza. 22.30—23.30 Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. W przerwie o godz. 23.00—23.05 Wiadom. meteorol. dla komunikacji lotn.

ROZGŁOŚNIA TORUŃSKA

6.30 Tr. z Warszawy. 8.20 Program na dz. bież. 8.25—8.30 Wskazówki praktyczne. 11.57—13.30 Tr. z Warszawy i Krakowa. 14.30—16.30 Tr. ze Lwowa i Warszawy. 16.30—18.15 Tr. z Krakowa i Warszawy. 18.15 Tr. z Poznania. 18.30 Życie kultur., artyst. i nauk. na Pomorzu. 18.35 Popularna muzyka rosyjska (płyty). 19.04 Frontem do morza. 19.05 Zapowiedź programu na dz. nast. 19.15 Koncert reklamowy. 19.30—20.00 Tr. z Warszawy. 20.00 Skrzynka rolnicza, omówi inż. A. Miksiewicz. 20.10—22.06 Tr. z Warszawy. 22.06 Wiadom. sport. z Pomorza. 22.10—23.30 Tr. z Warszawy.

ZAGRANICA

17.30 **Budapeszt.** Piosenki węgierskie. 18.00 **Praga.** Zapomniany kompozytor H. Goetz. 18.30 **Moskwa (WCSPS).** Koncert symf. Dyr. Anossow. 18.35 **Praga.** Muzyka klasyczna. 18.45 **National Progr.** Piosenki studenckie. 19.00 **Berlin.** Radjokabaret. 19.05 **Monachjum.** Koncert symfon. 19.10 **Wiedeń.** Rewja muzyczna. 19.15 **Praga.** Muzyka lekka. 19.15 **Wrocław.** Pieśni niemieckie do tańca. 20.00 **Kopenhaga.** Muz. słowiańska. 20.05 **Bukareszt.** Wieczór tańca. 20.10 **Monachjum.** Wieczór tańca. 20.10 **Wrocław.** „Koniec wieńczy dzieło", wesoły wieczór. 20.10 **Lipsk** „Koniec wieńczy dzieło". Koncert rozrywkowy. 20.30 **Strasburg.** Koncert solistów. 20.40 **Rzym.** „Il piccolo Marat", opera Mascagniego pod dyr. Kompozytora. 20.45 **Radio Paris.** „Józef" — opera biblijna Mehuta. 21.50 **Bukareszt.** Muzyka lekka. 22.00 **Stockholm.** Muzyka tan. 22.10 **Regional Progr.** Muzyka tan. 22.30 **Kopenhaga.** Muzyka lekka. 22.30 **Lipsk.** Muzyka taneczna. 22.30 **Berlin.** Wesoły wieczór. 22.30 **Koenigswust.** „Nocna muzyczka". 22.45 **Bratisława.** Muz. salonowa. 23.00 **Budapeszt.** Muz. cygańska. 23.00 **Koenigswusterhausen.** Prosimy do tańca". 23.00 **Kopenhaga.** Muzyka tan. 23.10 **Regional Progr.** Muzyka taneczna. 23.15 **Hamburg.** „Letnia noc nad morzem", wieczór tańca. 23.15 **Monachjum.** Wieczór kompozycyj Reitera. 23.50 **Wiedeń.** Muzyka tan. 24.00 **Frankfurt.** Koncert nocny.

„WAKACJE W PUSZCZY TUCHOLSKIEJ"

W piątek dnia 5 lipca o godz. 18,30—18,40 Rozgłośnia Pomorska nada pogadankę regjonalną w opracowaniu p. mgr. Stefana Kaczmarka z Osia pt. „Wakacje w puszczy tucholskiej". Autor w pogadance tej zaznajomi radjosłuchaczy z puszczą tucholską, jako terenem zupełnie niewykorzystanym z punktu widzenia turystyczno - letniskowego.



Km. 1019/34. **OBWIESZCZENIE** 6099

o przymusowej sprzedaży nieruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łabiszynie, urzędujący w Łabiszynie, przy ulicy 11 stycznia nr. 25 na zasadzie art. 679 k. p. c. obwieszcza, że w dniu 7 sierpnia 1935 r. o godzinie 11-tej przed południem w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Łabiszynie pokój nr. 7 odbędzie się sprzedaż publicznej licytacji nieruchomości składającej się z zabudowań gospodarczych oraz roli wraz z przynależnościami, położonej w Mamliczu, powiecie szubińskim, województwie poznańskiem, zapisanej w księdze wieczystej Mamlicz tom IV wykaz liczba 61 obejmującej powierzchni 7.68.88 ha, która stanowi własność rolnika Jakóba Mazura w Mamliczu, tegoż żony Anny Mazurowej z domu Reyman, tamże zamieszkałej.

Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie Grodzkim w Łabiszynie.

Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę zł. 6.524,00 zł. Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania t. j. od kwoty 8.500,— zł. a to na podstawie art. 18 ustawy z dnia 10 czerwca 1921 r. w przedmiocie utworzenia Państwowego Banku Rolnego Dz. Ust. 117/32 poz. 966 cenę te podwyższono.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie zł. 850,— albo w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładkowych, instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości ¾ części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Łabiszyn, dnia 2 lipca 1935 r.

(—) J. Chrzanowski, komornik sądu grodzkiego.

Do Nr. Km. 296/35. **6102**

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Koronowie, urzędujący w Koronowie przy ulicy Cmentarnej nr. 7 na zasadzie art. 602 k. p. c. ogłasza, że w dniu 11 lipca 1935 r. o godz. 11-tej w Koronowie Rynek w firmie St. Witecki odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: 80 mtr. materjałów damskich wełnianych, 50 mtr. jedwabiów, 1 kupon jedwabiu 8 mtr., 6 mtr. materjału męskiego, 20 mtr. inletu, 15 mtr. inletu, 20 mtr. rolosowe, 60 mtr. perkalu i 30 mtr. perkalu gładkiego, oszacowanych na łączną sumę 602,— zł. które można oglądać w dniu licytacji na miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Koronowo, dnia 3 lipca 1935 r.

(—) Kantowicz, komornik sądu grodzkiego w Koronowie.

Numer akt: 4975/34. **6082**

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu III rewiru Wojciech Janowski, mający kancelarję w Grudziądzu ul. Legjonów nr. 15 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 8 lipca 1935 r. o godz. 10-tej w Grudziądzu, przy ul. Chełmińskiej nr. 26 odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Teofila Cywińskiego, składających się z 1 bufetu dębowego, kredensu, stołu rozsuwanego i 6 krzeseł wybijanych skórą, oszacowanych na łączną sumę zł. 720,—. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Grudziądz, dnia 3 lipca 1935 r.

(—) W. Janowski, komornik.

7. N. 11/32. 6094

UCHWAŁA. W sprawie upadłościowej firmy Wielkopolskie Towarzystwo Elektryczne Sp. z ogr. odp. w Gdyni, postępowanie z powodu wyczerpania masy uchyla się.

Gdynia, dnia 28 marca 1935 r.

Zl. 532. **Sąd Grodzki.**

NIEBYWAŁA SENSACJA BYDGOSZCZY!

Cyrk „Arena"

CYRK POD WODĄ

OTWARCIE CYRKU DZIS dnia 5-go lipca 35 r. o godz. 8.30 w.

Cyrk gra bez względu na pogodę, dach cyrku jest nieprzemakalny.

UWAGA: W sobotę na popołud. przedstawienia ceny miejsc zniżone. W sobotę i niedzielę odbędą się po 2 przedstawienia o godzinie 4.15 popołud. i 8.30 wiecz.

przybył do **Bydgoszczy** tylko na **3 dni** i rozbił swe olbrzymie namioty na placu przy ulicy **Królowej Jadwigi** (róg Dworcowej).

Olśniewająca pantomina wodna w 3 akt., 250 osób zespołu. 500.000 litrów wody zalewa cyrk zamieniając arenę w czarodziejskie jezioro. Niewidziany dotąd w Polsce przepych wystawy, wodotrysk, niebywałe efekty świetlne, oraz **największe atrakcje świata!** Przy cyrku znajduje się bogato zaopatrzony zwierzyniec, otwarty codziennie od 9-tej rano. 6100

Przetarg

na wydzierżawienie targowiska zwierzęcego w Toruniu.

Zarząd Miejski w Toruniu — wydzierżawia na okres jednego roku — w czasie od 1 października 1935 r. do 30 września 1936 r. targowisko zwierzęce na Jakóbskiem Przedmieściu w Toruniu.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Przetarg — na wydzierżawienie Targowiska Zwierzęcego" nadesłać należy do dnia 17 lipca 1935 r. godz. 9-tej do biura Rzeźni i Targowiska Zwierzęcego w Toruniu.

W ofercie należy podać wysokość ofiarowanego rocznego czynszu dzierżawnego.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 17 lipca 1935 r. o godz. 9-tej w biurze Rzeźni w obecności ewentualnie przybyłych oferentów.

Warunki dzierżawy są wyłożone do wglądu w biurze Rzeźni Miejskiej w Toruniu.

Toruń, dnia 28 czerwca 1935 r.

Za Prezydenta Miasta — Dyrektor Rzeźni:
(—) B. Wrzyszczyński.

Nr. RTZ. 40/1. 5974

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę, dnia 6 lipca br. o godzinie 10-tej sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego za gotówkę najwięcej dającemu w Grudziądzu, Wybickiego 39: bibljotekę dębową, biurka z krzesłami, kanapa i 2 fotele, szafa do akt, maszyna do pisania „Remington", maszyna do liczenia, 4 lampy biurowe, oszacowanych na 1200,— zł. Przy ul. Wybickiego 47: 4 wozy robocze ciężarowe z kastami, 4 platformy, powóz, oszacowanych na 1800,— zł. Przy ul. Groblowej 27/29: 3 beczki farby żółtej „Ugar", 2 beczki ciemnej ‚Ugar", 3 beczki zielonej, 2 beczki błękitnej i beczka bronzowej, oszacowanych na 1000,— zł. 6085

(—) Maćkowiak, komornik.

Do akt Km. Nr. 283/35. 6096

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rewiru I. Jan Kamiński, urzędujący w m. Gdyni przy ul. Starowiejskiej nr. 31a obwieszcza, że na dzień 22 lipca 1935 r. został wyznaczony opis nieruchomego majątku Pawła Bohuckiego w Chylonji wykaz L. 250, położonego w Chylonji.

W związku z powyższem, na zasadzie § 2 art. 668 k. p. c. wzywa się wszystkie osoby, aby przed ukończeniem opisu zgłosiły swoje prawa do pomienionej nieruchomości lub jej przynależności.

(—) Kamiński, komornik.

Pierwszorzędny GABINET KOSMETYCZNY „KALOTECHNIKA"

Wszelkie zabiegi w zakresie nowoczesnej kosmetyki Racjonalne pielęgnowanie, odmładzanie i udoskonalenie urody. Usuwanie zmarszczek, wągrów, pryszczy, brodawek, kurzajek, zbędnego owłosienia piegów, rozszerzonych por, łojotoku, trądziku, czerw. nosa i innych niedokładności cery, Radykalne usuwanie łupieżu. Przyciemnianie brwi i rzęs Sprzedaż kremów, mleczek i t. p. Porady bezpłatnie. 1814

TORUŃ, ul. Król. Jadwigi 5. mieszk. 3.

Ubezpieczalnia Społeczna w Bydgoszczy

powołując się na ogłoszenia w czasopismach miejscowych z dnia 8 maja r. b. w sprawie wydawania ubezpieczonym legitymacyj stałych,

zawiadamia

że termin wydawania tych legitymacyj, za zwrotem legitymacyj tymczasowych, **przedłuża do 31 lipca r. b.**

Pomoc lekarska i świadczenia po 31 lipca r. b. będą udzielane jedynie na podstawie legitymacyj ubezpieczeniowej.

Zaleca się zatem, aby ubezpieczeni w interesie własnym **złożyli niezwłocznie fotografje** własne i uprawnionych do świadczeń członków rodziny, który ukończyli 14 lat życia, po jednej fotografji dla każdej osoby.

Bydgoszcz, 3. 7. 35 r.

Ubezpieczalnia Społeczna w Bydgoszczy

6101



NA RATY! BEZ ZALICZKI!

FOTO-APARATY KODAKA - po 15 zł. mies.

RADJO-ODBIORNIKI PHILIPSA - po 20 zł. mies.

5497 POLECA FIRMA:

GRIMM SUKC. i KAMIEŃSKI

Centrala — Warszawa, Rymarska 7. II. Oddz.—Katowice, Św. Stanisława 1.
I. Oddz. — GDYNIA, Starowiejska 47, tel. 26-48. III. Oddział — Poznań, 27 Grudnia 14.



Do akt Nr. Km. 968/35, 63/35, 342/35. 6095

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni, rew. II-go J. Penk, zamieszkały w Gdyni, ul. Leśna 3 na zasadzie art. 602 k. p. c. ogłasza, że w dniu 6 lipca 1935 r. odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: o godz. 10,30 w Gdyni, ul. św. Jańska 65: 1 repozytorjum i 1 lustro. O godz. 14-tej w Chylonji ul. Mikołaja 43: 1 maszynę do szycia „Singer". O godzinie 15-tej w Gdyni, przy ul. Lisa-Kuli 6: różne maszyny, lampy i materjał do lamp elektrycznych, oszacowanych na łączną sumę zł. 2.780,— które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym. Licytacja rozpocznie się od (½ ²/ₓ) ceny oszacowania.

Gdynia, dnia 4 lipca 1935 r.

(—) J. Penk, komornik.

Numer akt: Km. 239/25/II. 6070

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Kościerzynie II-go rewiru Tadeusz Piechowiak, mający kancelarję w Kościerzynie ul. Św. Jańska nr. 1-2 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 17 lipca 1935 r. o godz. 10,00 w Gostomiu odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Anny Blockowej wdowy zam. w Gostomiu pow. Kartuzy, składających się z: 2 krów czarno-białych, 4 jałówek w tem 2 byczki, 10 świń, 1 wozu roboczego, 1 powózki czarnej na 2 konie i 4 owiec, oszacowanych na łączną sumę zł. 900,—. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Kościerzyna, dnia 27 czerwca 1935 r.

(—) Piechowiak, komornik.

TORUŃ

Reklamowo!

Sprzedajemy tanio
kuchnie od 80,— zł
sypialnie „ 280,— „
jadalnie „ 480,— „
Skład mebli, Toruń, Prosta 5
5461

Wojskowo-

cywilny krawiec wykonuje pierwszorzędną pracę na bardzo dogodnych warunkach L. Ronk, Toruń, Małe Garbary 13, I. p. 5503

Piosenkarz

z gitarą poszukiwany. Oferty do adm. „Dnia Pom." pod N 6004

Motocykle

Norton, A. J. S., Royal Enfield. Modele 1935 r. Ceny zniżone. Warunki dogodne. Przedst. Bobola, Toruń, ul. Mickiewicza 59 m. 1, 6047

Absolwent

Państwowej Szkoły Handlowej, znajdujący się w ciężkiem położeniu materjalnym, prosi o jakiekolwiek zajęcie. Oferty do adm. „Dnia Pom." Toruń pod nr. 6039

5 osób

poszukuje letniska (las i woda). Oferty z podaniem warunków do adm. „Dnia Pom." Toruń pod nr. 6040

Administrację

domu poszukuje emerytowany urzędnik Skarbowy A. Jaraszek, Toruń, Sukiennicza 10 6087

Skóry

czarne blankowe, surowcowe, przędze, okucia do reparacji półszorków poleca najtaniej Z. Balcerowicz, skład skór, Torun, Żeglarska 21 6042

Do

wynajęcia 3 pokoje, kuchnia Toruń-Bielany, św. Józefa 61 Wiadomość: Toruń, Szeroka 46 „Perfumerja" 6074

Dla budujących

Projekta, plany i kosztorysy ogrzewań centralnych wszelkich systemów, wodociągów, kanalizacji i gazu, wykonuje: F-a F. Kujawski Oddział dla urządzeń sanitarnych. Toruń, ul. Grudziądzka 29 31. Telefon 15-64 6078

Pomieszczenie

na skład lub warsztat do wynajęcia. Toruń, Matejki 28/30 m. 19. 6086

Zgubiono

Świadectwo Przemysłowe na handel ryb, dnia 4. VII. 35 r. przy ul. Klonowicza-Krasińskiego. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot Warot, Toruń, Szosa Lubicka 10-36 6089

Mieszkanie

2, 3 pokojowe do wynajęcia Toruń, Matejki 28/30 m. 19 6086

5 pokojowe

mieszkanie z wygodami do wynajęcia. Zgł. Hamerski, Toruń, ul. Mickiewicza 67. 6076

Bieliznę

do prania i prasowania przyjmuję. Prosta 7 w podwórzu III. piętro.
Pierwszorzędne wykonanie.

GDYNIA

Szlachetne tynki

własnej wytwórni do nabycia w każdej ilości. Polecamy również tynki myte, sztuczny granit we wszystkich kolorach znany ze swej dobroci naszej fabrykacji Do nabycia również marmurki do lastrica — biały, zielony, czarny, czerwony, żółty, serpentyna carara, stopnie lastricowe. Adres „ELEWACJA" Gdynia, Abrahama 35 telefon 22-73. Biuro sprzedaży betonu Adamas. Poszukujemy reprezentantów. 3926

Kajak

dwuosobowy na żagiel sprzedam 50 zł. Gdynia. Traugutta 10, Telefon 1813 6103

Zgubiony

dowód osobisty na nazwisko Artur Tottleben unieważnia się, 6098

GRUDZIĄDZ

Odwołanie

Obelgę, którą miałam rzucić na panią Gorczyńską odwołuję i przepraszam Ją za nieświadomie wyrządzoną krzywdę. Lewandowska Grudziądz 6084

WEJHEROWO

Sprzedam

okazyjnie dębową jadalnię. Zgłoszenia: Wejherowo, ul. Pierackiego 2, III. ptr. na lewo. 6056

Meble wszelkiego rodzaju po cenach konkurencyjnych
— poleca — 3736
Bydgoski skład mebli
Gdynia 10 lutego 37, Telefon 2047
Fabryka Mebli
właściciel B. SIUDOWSKI
Bydgoszcz, Jasna 11. Telefon 2274.

Do akt Km. Nr. 3453/35. 6097

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rewiru I. Jan Kamiński, urzędujący w m. Gdyni przy ul. Starowiejskiej nr. 31a obwieszcza, że na dzień 22 lipca 1935 r. został wyznaczony opis nieruchomego majątku Marcina Biernackiego z Piotrkowa Tryb. składającego się z parceli budowlanej położonej w Gdyni przy ul. Pierackiego 9 dawniej Podjazdowa.

W związku z powyższem, na zasadzie § 2 art. 668 k. p. c. wzywa się wszystkie osoby, aby przed ukończeniem opisu zgłosiły swoje prawa do pomienionej nieruchomości lub jej przynależności.

(—) Kamiński, komornik.

RÓŻNE

Dnia 5, 6 i 7 lipca odbędą się

zawody konne

we Włocławku na Stadjonie Miejskim

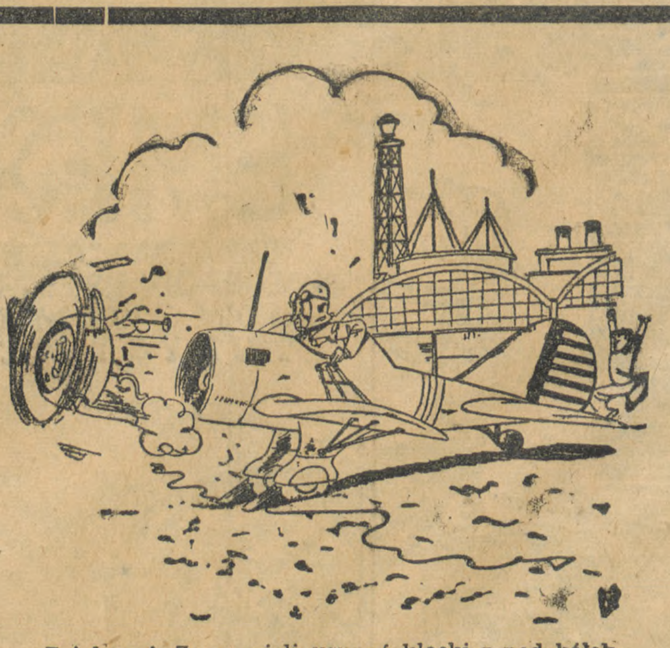
Do zawodów zgłoszono 110 koni, na których wezmą udział czołowi jeźdźcy Polscy 6072

Początek o godz. 14-tej

Bilety członkowsk. do odebrania w Sekretarjacie ul. Kilińskiego 6

Zgubiłem

dowód osobisty, książeczkę wojskową wystawioną przez P. K. U. Grudziądz i poświadczenie małżeńskie. Czechowski Paweł, Wielki Komorsk. 5834



Psiakrew! Zapomnieli usunąć klocki z pod kółek.

OGŁOSZENIA:
wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej . . . . 0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . 1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie . . . . 0.80 zł
w tekście na dalszych stronach . . . . 0.50 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20% nadwyżki.
W Gdańsku za wiersz milim. na stronie 7-łamowej . . 15 fen.
„ „ „ „ „ „ 4-łamowej . . 50 fen.
„ „ drobne za słowo 5 fen." — tytułowe . . 10 fen.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:
W ekspedycji miejscowych agencyj . . . . 2.50 zł
Z odnoszeniem do domu . . . . 2.80 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu . . . . 2.89 zł
Pod opaską . . . . 4.50 zł
W Gdańsku przez pocztę . . 2.32 gd; przez gońca . . 2.00 gd
„ „ z odbieraniem w administracji wprost . . 1.75 gd
Zagranicą . . . . 4.00 gd
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:
Witold Mełnicki, Toruń, ul. Mickiewicza 34.

UWAGI:
Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20% nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 12. — Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobrostański, Gdynia, ul. Kujawska. — Redaktor odpow. na Grudziądz: Wacław Gańcza, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 90. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Lubomski Wacław, Tczew, ul. Kościuszki 1. Redaktor odpowiedzialny na Ciechocinek — Tadeusz Gierut, Ciechocinek, Park Główny, Czytelnia.
Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja. Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.